

Bartosz Kaliski

<https://orcid.org/0000-0002-7253-7216>

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

## Jiří Lederer (1922–1983) – dziennikarz, dysydent, wygnaniec polityczny\*

„Kochałem go i podziwiałem”.

*Milan Kundera*

**Zarys treści:** Bohaterem szkicu biograficznego jest Jiří Lederer, czeski dziennikarz, działacz polityczny, dysydent, kilkakrotnie więziony. Autor opisuje jego ideowe korzenie i ewolucję od socjalizmu, przez komunizm, do demokratycznego socjalizmu spod znaku Praskiej Wiosny (socjalizmu z ludzką twarzą), aż po przymusową emigrację.

**Abstract:** The protagonist of the biographical sketch is Jiří Lederer, a Czech journalist, political activist, and dissident who was imprisoned several times. The author describes Lederer's ideological roots and ideological evolution from socialism through communism, democratic socialism under the banner of Prague Spring (socialism with a human face) to forced emigration.

**Słowa kluczowe:** Jiří Lederer, opozycja demokratyczna, komunizm, Czechosłowacja, Karta 77, dziennikarstwo, dysydenci

**Keywords:** Jiří Lederer, democratic opposition, communism, Czechoslovakia, Charter 77, journalism, dissidents

„Mieliśmy stylistów oryginalniejszych i dowcipniejszych, a komentatorów głębszych i bardziej zaskakujących, dziennikarskie znakomitości. Lederer był wszak koniem pociągowym solidnej żurnalistyki” – pisał ćwierć wieku po jego śmierci krytyk muzyczny i dziennikarz Jiří Černý<sup>1</sup>. Deklarował, że Lederera ceni nawet

\* Artykuł powstał w ramach projektu „Czech-Polish relations and historical consciousness in the 19th and 20th centuries”, realizowanego przez Instytut Historii PAN i Instytut Historyczny Czeskiej Akademii Nauk (2017–2019).

<sup>1</sup> „Měli jsme stylisty osobitější a vtipnější, i analyzátoři hlubší a překvapivější, novinářské lahůdkáře. Lederer byl však tažným koněm pravidelné žurnalistiky. Ani čtvrt století poté, co 12. října 1983 zemřel v bavorském Birnbachu, nevidím v našem řemesle nikoho s takovým tahem”, J. Černý,

wyżej niż redaktora emigracyjnego kwartalnika „Svědectví” Pavla Tigrida i współtwórcę czeskiego samizdatu, pisarza Ludvíka Vaculíka. Ta ocena kolegi po fachu i bliskiego znajomego, wyrażona z pewną przesadą, oddaje znaczenie Lederera dla kultury i życia politycznego nie tylko Czechosłowacji drugiej połowy XX w., ale – nie waham się stwierdzić – Europy Środkowo-Wschodniej. O nagłej śmierci tego pracowitego człowieka pióra, jednego z pierwszych sygnatariuszy Karty 77 i więźnia sumienia, donosiły najważniejsze gazety kontynentu – „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „The Guardian”, „Le Monde”, „The Times”. Żegnały go emigracyjne czasopisma czeskie, polskie i słowackie oraz Radio Wolna Europa, gdzie od 1980 r. często gościł przed mikrofonem. Zapisał się we wdzięcznej pamięci swoich współczesnych – uczestników opozycji demokratycznej w Czechosłowacji, pisarzy i artystów, z którymi tak lubił przeprowadzać wywiady, wreszcie odbiorców swoich książek – tych cytowanych do dziś świadectw czasów minionych. Jednak ludzi, którzy go pamiętają osobiście, jest coraz mniej, nawet w Czechach. Niedawno odeszła wdowa po nim, Polka Elžbieta Ledererová (1932–2017), która towarzyszyła mężowi przez ostatnich dwadzieścia lat jego życia, lat dla niego najburzliwszych, a zarazem wypełnionych intensywną pracą<sup>2</sup>. Zdążyła odebrać w imieniu zmarłego małżonka Medal Wdzięczności przyznany mu w 2014 r. przez Europejskie Centrum Solidarności<sup>3</sup>. To jednak za mało – sądzę, że trzeba tę postać przypomnieć polskim czytelnikom.

Historia ludzkości to w istocie historia wielkich ludzi, którzy ją współtworzyli – pisał Thomas Carlyle<sup>4</sup>. Lederer nie jest oczywiście herosem w rodzaju tych, którymi zajmował się ten szkocki myśliciel, ale jego postać niewątpliwie zasługuje na przypomnienie, a dokonania – na umieszczenie w szerokim kontekście ruchów demokratycznych Europy Środkowo-Wschodniej. Niestety, mimo niepodważalnych zasług Lederer nie trafił do czeskiego rozdziału międzynarodowego *Słownika dysydentów* wydanego przez Ośrodek Karta (wydanie polskie 2007, wydanie czeskie 2019)<sup>5</sup>. Owszem, figuruje on w różnych encyklopediach i słownikach<sup>6</sup>, doczekał się krótkiej biografii (opartej w niewielkim stopniu na archiwaliach, lecz

---

*Když se řekne Jiří Lederer, ukloňme se až po pás*, „Hospodářské noviny” 7 X 2008, <https://archiv.ihned.cz/c1-28840180-kdyz-se-rekne-jiri-lederer-uklonme-se-az-po-pas> (dostęp: 9 IX 2019).  
Tłumaczenia fragmentów źródeł tu i dalej moje – B.K.

<sup>2</sup> P. Blažek, *Odešla statečná Polka z československým srdcem*, „Paměť a dějiny” 2017, nr 2, s. 123–124.

<sup>3</sup> Komunikat o wręczeniu zob. [https://praga.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/medal\\_wdzieczności\\_jiri\\_lederer](https://praga.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/medal_wdzieczności_jiri_lederer) (dostęp: 11 IX 2019).

<sup>4</sup> T. Carlyle, *On Heroes, Hero-Worship, and the Heroic in History* (1841), <http://www.gutenberg.org/files/1091/1091-h/1091-h.htm> (dostęp: 17 VIII 2019).

<sup>5</sup> A. Daniel, Z. Gluza, *Slovník disidentů. Přední osobnosti opozičních hnutí v komunistických zemích v letech 1956–1989*, t. 1, przeł. P. Šustrová, Praha 2019.

<sup>6</sup> Np.: Jiří Lederer, w: *Kdo je kdo v sedmdesátileté historii Českého rozhlasu*, oprac. R. Běhal, Praha 1996, s. 154–155.

rzetelnej)<sup>7</sup>. I zaledwie jednego niedługiego artykułu na swój temat<sup>8</sup>. Czeskie radio poświęciło mu dwie audycje wspomnieniowe (w jednej zresztą znalazł się łatwy do weryfikacji błąd rzeczowy)<sup>9</sup>. Nie można więc powiedzieć, że Lederer popadł w całkowite zapomnienie, ale nie można też rzec, że jego losy są dobrze znane, zwłaszcza w Polsce: rozsiane tu i tam w polskiej literaturze historycznej dotyczące go wzmianki rzadko są pozbawione błędów. Poprawne informacje o nim podaje w swym haśle słownikowym badając jedynie Paweł Ukielski<sup>10</sup>.

Artykuł niniejszy ma charakter studium wstępnego życia i dokonań Lederera. Stan badań nie pozwala jeszcze na ujęcie całościowe i podsumowania, a kwerenda własna – nie jest wyczerpująca i w pełni zadowalająca. Chciałbym tu jedynie wskazać na podstawowe uwarunkowania drogi ideowej i zawodowej bohatera, a w szczególności jego związki z Polską – jej kulturą i historią.

Podstawę źródłową artykułu tworzą archiwalia dokumentujące życie dziennikarza, zdeponowane przez jego rodzinę w Archiwum Muzeum Narodowego (ANM) w Pradze i w praskim Ośrodku Libri Prohibiti (LP), jak również jego teksty własne, publikowane w prasie (krajowej i emigracyjnej). Szczególnie cenne były dla mnie szczerze i szczegółowe zarazem wspomnienia, nigdy po 1989 r. nie wznowione<sup>11</sup>. Dużą wartość dokumentacyjną ma także autobiograficzny zapis uwięzienia twórcy (1977–1980), złożony z notatek z lektur, pism do władz i listów do rodziny<sup>12</sup>. Pozostaje w maszynopisie, wciąż czekając na wydanie.

<sup>7</sup> J. Cysařová, *Muž, který tu chybí (český novinář Jiří Lederer 1922–1983)*, Praha 2006. Zob. Jerzego Tomaszewskiego przychylną recenzję tej książki w „Przeglądzie Historycznym” 2008, nr 3, s. 493–495.

<sup>8</sup> V. Slavíková, *Jiří Lederer portrét českého novináře*, „Vlastivědný sborník Ústí nad Orlicí” nr 11, 2000, s. 80–94 (główną zaletę artykułu stanowi obszerna bibliografia).

<sup>9</sup> *Jiří Lederer – český novinářský osud*, przygot. J. Sedmidubský, Z. Doskočil (Český Rozhlas Plus, cykl „Portréty”, emisja 26 IX 2010, [http://www.rozhlas.cz/cro6/dokument/\\_zprava/jiri-lederer-cesky-novinarsky-osud--797831](http://www.rozhlas.cz/cro6/dokument/_zprava/jiri-lederer-cesky-novinarsky-osud--797831) (dostęp: 9 IX 2019); *Jiří Lederer – třikrát vězněný novinář, který byl kronikářem normalizace*, oprac. D. Hertl, Český Rozhlas Plus, cykl „Archiv Plus”, emisja 22 VI 2018, <https://plus.rozhlas.cz/jiri-lederer-trikrat-vezneny-novinar-ktery-byl-kronikarem-normalizace-6507627> (dostęp: 9 IX 2019). W tej drugiej audycji omyłkowo przypisano Ledererowi autorstwo zbioru wierszy, napisanych przez poetę i publicystę Josefa Lederera (1917–1985).

<sup>10</sup> PU [właśc. P. Ukielski], *Lederer Jiří*, w: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 710–711. Błędną datę pierwszego wyroku na Lederera znaleźć można np. w notce tłumacza Andrzeja Czcihora-Piotrowskiego (J. Lederer, *Jan Palach*, „Literatura” 1991, nr 7 (106), s. 2–5, tu s. 3) i w przypisie Rafała Habielskiego (J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1957–1975*, cz. 3: 1969–1975, wyd. R. Habielski, Warszawa 2016, s. 76).

<sup>11</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze (vzpomínání do srpna 1968)*, Toronto 1984; idem, *Touhy a iluze II.*, Toronto 1988.

<sup>12</sup> ANM, fond J. Lederer, sygn. 112, J. Lederer, „Touhy bez iluzí”, s. 1–349.

## Młodość i wojna

Jiří Lederer przyszedł na świat na czeskiej prowincji. Jego ojciec, pochodzący z czesko-żydowskiej rodziny, prowadził fabryczkę tekstylną i sklep, ale zginął w wypadku komunikacyjnym, gdy Jirka miał kilka lat. Matka pochodziła z niezamożnej rodziny, więc związek ten zakrawał na mezalians<sup>13</sup>. Gdy wyszła po raz drugi za mąż, Lederer „zyskał” nowych krewnych. Niektórzy z nich zaznaczyli się w czeskich dziejach. Jego wujem stał się Miroslav Hajn, czołowy przedstawiciel czeskiej szkoły konstruktorów samolotów, który wraz z Pavlem Benešem (bratem drugiego prezydenta I Republiki Czechosłowackiej Edvarda Beneša) współzakładał fabrykę samolotów Avia i stworzył m.in. projekt pierwszego czeskiego myśliwca. Ojcem Miroslava był zaś Antonín Hajn, który wraz ze swym bratem Aloisem w ostatniej dekadzie XIX w. w szeregach ruchu radykalnie postępowego uczestniczył w życiu politycznym monarchii austro-węgierskiej. Antonín był nawet sądzony w głośnym procesie Omladiny (1894), rzekomej organizacji wywrotowej (w istocie chodziło o niesformalizowany krąg niezadowolonych inteligentów i robotników). W I Republice Antonín związał się z narodowymi socjalistami, Alois zaś został urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, członkiem partii socjaldemokratycznej (Československá strana sociálně demokratická, ČSSD).

Jiří dorastał w niewielkim (ok. 2 tys. mieszkańców) miasteczku Solnice na północy Czech, do gimnazjum uczęszczał w pobliskim mieście Rychnov nad Kněžnou. Żywo interesował się życiem politycznym, czytywał namiętnie gazety. Nie skłaniał się ku partiom skrajnym, choć jakiś rodzaj radykalizmu mógłby wynieść z domu rodzinnego (dziadek ze strony matki, samouk, wojujący ateista, zakłócał katolickie procesje!<sup>14</sup>). Gimnazjaliście bliskie były idee prezydenta Tomaša G. Masaryka, polityka bezsprzecznie wielkiego formatu, ojca państwowości czeskosłowackiej. Śmierć prezydenta w 1937 r. rozpoczęła ciąg przełomowych wypadków politycznych. Młody Lederer, jak miliony współobywateli, ze zgrozą przeżywał zdradę zachodnich sojuszników (dyktat monachijski 1938 r.), oderwanie Kraju Sudeckiego, nadanie autonomii Słowacji, a następnie rozpad państwa czeskosłowackiego w marcu 1939 r.<sup>15</sup> W tym właśnie miesiącu hitlerowskie Niemcy ogłosiły jednostronnie powstanie Protektoratu Czech i Moraw – to eufemistyczne określenie na niemiecki reżim okupacyjny, zarządzany przez marionetkowy rząd.

Słowacja oderwała się wtedy już zupełnie od Czech i Moraw, uzyskując samodzielność państwową, wszelako pod kuratelą Berlina. Symboliczne związki z Czechosłowacją zostały zerwane. „Aryjscy” mieszkańcy Protektoratu stali się automatycznie obywatelami III Rzeszy. Cieszyli się pewną autonomią kulturalną,

<sup>13</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 7–11.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 14.

stopniowo zresztą ograniczaną. Los Żydów był gorszy. Już wiosną 1939 r. pojawiły się w debacie publicznej zdecydowanie antysemityczne głosy i żądania (podnosiła je np. paramilitarna organizacja Vlastka, domagająca się zamknięcia Żydów w gettach). Kilka synagog stanęło w płomieniach. Mimo tego społeczeństwo czeskie okazywało nadal sympatię wobec żydowskich współobywateli, co było postrzegane, zwłaszcza po wybuchu II wojny światowej, jako akt antyniemiecki, a więc patriotyczny<sup>16</sup>.

W 1941 r. Lederer ukończył szkołę średnią i zdał maturę. Próbował znaleźć zatrudnienie w branży teatralnej w Pradze (mieszkał wtedy u Miroslava Hajna), ale po kilku miesiącach wrócił do domu<sup>17</sup>. Życie w Protektoracie było na ogół mało heroiczne, a w porównaniu do realiów okupowanej Polski – pod wieloma względami paradoksalne. Młody Jiří nie podkładał bomb pod pociągi pod specjalnym nadzorem, zaczął natomiast pisywać recenzje do lokalnego tygodnika „Posel z Podhoří”. Jak wszystkie tytuły prasowe w Protektoracie, i ten był organem Narodowego Zjednoczenia, jedynej legalnej platformy politycznej dla Czechów. Wypełnione ogłoszeniami, zarządzeniami urzędowymi i reklamami czasopismo (zwykle osiem stron) nie miało charakteru publicystycznego. Było za to niewątpliwie przydatne w realiach wojny. Czytelnik mógł tu znaleźć liczne porady gospodarskie (np. dotyczące kulinariów lub opieki nad małym dzieckiem), doniesienia sportowe i informacje z życia lokalnej drużyny straży pożarnej, a także reportaże z sali sądowej. Jedynie na pierwszej stronie podawano wiadomości z frontów wojny oraz narodowosocjalistyczne treści propagandowe. Cytowano słowa Wodza (tj. Adolfa Hitlera), przekonywano o konieczności włączenia się w dzieło budowy „nowej Europy” u boku III Rzeszy, wyszydzano alianckich polityków, straszono bolszewizmem.

Debiutancki tekst Lederera ukazał się w maju 1942 r., w numerze, w którym podano informację o zamachu na zastępcę protektora Czech i Moraw, Reinharda Heydricha<sup>18</sup>. Ów niespodziewany akt oporu (zamachu dokonali spadochroniarze, wysłani przez czeski rząd emigracyjny) wywołał falę represji. W ramach odwetu za śmierć Heydricha w czerwcu 1942 r. niemieckie siły bezpieczeństwa zgładziły ludność dwóch wiosek (Lidice i Ležáky). Zresztą już objęcie przez Heydricha stanowiska we wrześniu 1941 r. łączyło się ze zaostrzeniem polityki wobec czeskich „protegowanych” i wdrożeniem (od listopada) szerokiej akcji deportacji Żydów do obozów zagłady. Lederer opisał we wspomnieniach, jak w noc przed wywózką do obozu koncentracyjnego w Terezinie (a ten bywał zwykle etapem wędrówki do Auschwitz) żegnał się ze swoimi krewnymi ze strony ojca. W odróżnieniu od niego, bezwyznaniowca, byli oni blisko związani z kulturą żydowską. Spośród dziewięciorga krewnych holokaust przeżyło dwoje<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> L. Rothkirchenová, *Osud Židů v Čechách a na Moravě v letech 1938–1945*, w: *Osud Židů v Protektorátu 1939–1945. Sborník studií*, red. M. Janišová, Praha 1991, s. 17–79, zwł. s. 27–46.

<sup>17</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 16–18.

<sup>18</sup> J.B.L. [właśc. J. Lederer], *Kvasinskému divadlu do vínku*, „Posel z Podhoří” 1942, nr 22, s. 2.

<sup>19</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 18.

Po debiutanckiej recenzji nastąpiły kolejne. Ostatni tekst, opublikowany w listopadzie 1942 r. w lokalnym tygodniku, nie był poświęcony teatrowi, lecz wystawie na temat osiągnięć i przyszłości mleczarstwa w Czechach, którą autor odwiedził w Pradze. Jej obejrzenie polecał każdemu, kto interesuje się podwyższeniem poziomu gospodarczego kraju<sup>20</sup>.

Ludvík Vaculík w autobiograficznej powieści *Siekiera* wspominał niemieckie plakaty z czasu Protektoratu, ukazujące prezydenta Masaryka jako „mieszkańca” (określenie z narodowosocjalistycznej nauki o rasach) o żydowskim pochodzeniu<sup>21</sup>. To odrzucanie dziedzictwa wolnej Czechosłowacji i oczernianie jej czołowych postaci nie mogło być obojętne Ledererowi – wychowankowi I Republiki – kraju demokratycznego, dumnego ze swych osiągnięć gospodarczych i spokoju społecznego, w którym osoba Masaryka już za życia była otaczana kultem (prezydent filozof bywał odbierany niekiedy jako, jak pisze Philipp Ther, „cesarz zastępczy”)<sup>22</sup>. Mimo to młody człowiek zdecydował się podjąć dziennikarską współpracę ze wspomnianym tygodnikiem. Zaznaczmy wszelako, że pisywał tam pod pseudonimem. Żył, jak wielu jego współrodaków, podwójnym życiem, daleki od identyfikacji z brunatnym reżimem. Czekał na wyzwolenie, starał się rozwijać intelektualnie.

Na początku 1943 r. Jirka zatrudnił się w zakładach Jawy (na stanowisku inżyniera pracował tu jego ojczym). Nie trwało to długo – wkrótce potem został wysłany przez Arbeitsamt na Dolny Śląsk. Podzielił los około 600 tys. Czechów, skierowanych w latach 1943–1945 w ramach akcji Totaleinsatz do pracy na rzecz III Rzeszy (w przemyśle zbrojeniowym, ochronie przeciwlotniczej itp.). Trafił do Świdnicy, widział niezniszczony jeszcze Wrocław. Jedynie tam i tylko raz mógł zobaczyć, do jakiego stanu dehumanizacji zostali doprowadzeni Żydzi w warunkach wojny totalnej<sup>23</sup>. Obraz obdartych i głodnych więźniów z naszytą na ubraniu gwiazdą Dawida pozostał na długo w jego pamięci. W maju 1943 r. młodzieniec, podobnie jak wielu jego rodaków, uciekł z powrotem w rodzinne strony. Do podjęcia tej ryzykownej decyzji przyczyniły się wieści o klęsce Wehrmachtu pod Stalingradem. Uciekinier trafił na listę poszukiwanych przez gestapo, nie miał ważnego dokumentu o zatrudnieniu ani kartek żywnościowych. Mimo to skutecznie ukrywał się u znajomych przez rok. Potem wyszedł z ukrycia, rozgłaszając, że był w więzieniu, ale został zwolniony z powodów zdrowotnych. Nikt go nie wydał. Tak doczekał końca wojny<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> J.B. Leden [właśc. J. Lederer], *Více mléka*, „Posel z Podhoří” 1942, nr 47, s. 1. Pseudonim Leden (czes.: styczeń) autor porzucił ostatecznie w 1949 r.

<sup>21</sup> L. Vaculík, *Siekiera*, Wołów [2015], s. 55.

<sup>22</sup> Ph. Ther, *Czechosłowacja jako państwo pohabsburskie. Rozważania o ciągłości dziejów przed i po 1918 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 125, 2018, nr 2, s. 529–537.

<sup>23</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 21.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 18–19.

Lederer wspominał, że sekundował wtedy kroczącej na zachód Armii Czerwonej. Nie tylko on<sup>25</sup>. W Józefie Stalinie widział „anioła zbawiciela”, który przyniesie zakończenie upokarzającej niewoli. Wierzył w to, bo w nic innego już się wierzyć nie dało – wyznawał. Swe (i swego pokolenia) nadzieje przyoblekł w hasło socjalizmu, który „stał się jedynym wyjściem z cierpienia, nędzy, wojny, strachu. Oddaliśmy się mu jak chrześcijanie wierze religijnej, gdyż stanowił dla nas naprawdę nadzieję na ludzkie życie dla wszystkich bez względu na podziały narodowościowe, rasowe, społeczne, światopoglądowe i inne”<sup>26</sup>. Społeczność miasteczka Solnice (ściślej rzecz ujmując, przedstawiciele rewolucyjnej rady narodowej) poprosiła właśnie jego, młodego aktywistę, by zabrał w jej imieniu głos na uroczystości ku czci Armii Czerwonej z okazji kapitulacji III Rzeszy. Mówca treść wystąpienia – pierwszego politycznego wystąpienia w swym życiu – skonsultował z seniorem rodu, socjaldemokratą Aloisem Hajnem<sup>27</sup>.

## Socjalista

W maju 1945 r. Jiří Lederer chciał zostać członkiem Komunistycznej Partii Czechosłowacji (KPCz), ale w ostatniej chwili się zawahał. Zniechęciły go, jak to określił po latach, „agitacyjna agresywność” i „koszarowe posłuszeństwo” właściwe tej partii oraz, można rzec, owczy pęd współobywateli, którzy się do niej wtedy garnęli<sup>28</sup>. Prawda może jednak być i taka, że socjaldemokracja, do której się ostatecznie zapisał (jak się zdaje, nie bez wpływu Aloisa Hajna), bardziej odpowiadała jego poglądom. Komuniści dawali się niekiedy prześcigać w radykalizmie socjalistom (taktyka stosowana była na etapie tzw. demokracji ludowych i także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej). Atmosfera roku 1945 w Czechosłowacji miała niewątpliwie posmak rewolucji – idee Masaryka, do których przyznawali się werbalnie nawet zwolennicy lewicy, łączono z głębokimi przemianami w sferze ekonomicznej, upaństwowieniem wielkiego i średniego przemysłu. Powszechnie cieszą się z usunięcia znienawidzonych Niemców i odtworzenia zachodnich granic państwa w kształcie sprzed 1938 r. Ustrój różnił się od przedwojennego (np. wprowadzono wzorowaną na ustroju ZSRR instytucję rad narodowych, zrezygnowano z izby wyższej parlamentu), a demokracja

<sup>25</sup> J. Lederer, *Jého dílo spasí lidstvo*, „Budujeme” 1950, nr 16, s. 3 (wspomnienie spotkania w czasie wojny z krawcem komunistą).

<sup>26</sup> „Socialismus se pro mne a pro mnoho mých vrstevníků stal jediným východiskem z utrpení, bídy, války, strachu. Oddali jsme se mu jako křesťané své náboženské víře, protože pro nás představoval naději na opravdu lidský život pro všechny bez ohledu na rozdílů národnostní, rasové, sociální, názorové a jiné”, J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 22.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 24.

zyskała przydomek „socjalizującej”. Nie wszystkie tradycyjne partie polityczne zostały dozwolone – działały tylko te, które uznawały narzucony przez ZSRR tzw. program koszycki (1945) i zostały zaproszone do Frontu Narodowego. Wykluczeniu podlegała partia agrariuszy i – co zrozumiałe – kolaborująca z Niemcami na Słowacji partia ludacka, komuniści zaś cieszyli się autentycznym i znacznym poparciem społecznym<sup>29</sup>. W odróżnieniu od Polski, z Zachodu powróciła do kraju emigracja czechosłowacka różnych nurtów.

Lederer rozpoczął z właściwym dla wojennego pokolenia opóźnieniem studia w Wyższej Szkole Handlowej w Pradze (potem w Wyższej Szkole Nauk Politycznych i Ekonomicznych), które jednak po kilku miesiącach zeszyły na dalszy plan wobec coraz intensywniejszej działalności na niwie dziennikarstwa. Pisywał zrazu na łamach socjaldemokratycznych gazet „Hlas” i „Cíle” (oba z Hradca Králové), potem „Práva lidu” (Praga). Od 1 sierpnia 1946 r. wchodził w skład redakcji tej ostatniej gazety, co było niemalym osiągnięciem: został wybrany spośród wielu chętnych w trybie swoistego konkursu – rozmowy kwalifikacyjnej. Głośnym echem odbił się w końcu listopada 1946 r. jego artykuł interwencyjny w sprawie fabryczki w Kvasinach (miejsce jego urodzenia), należącej do koncernu Zbrojovka Brno. Krytykował w nim faworyzowanie przez komunistów ludzi nieudolnych i nieprzygotowanych do zarządzania oraz zwolnienie dyrektora fachowca<sup>30</sup>. Polemizowały z artykułem gazety komunistyczne, a przez miasteczka i wsie województwa kralowohradeckiego przejechała zorganizowana przez KPCz samochodowa demonstracja, wymierzona w „Hlas”<sup>31</sup>. Lederer znalazł się niespodziewanie w ogniu polemiki między dwoma pokrewnymi nurtami politycznymi, choć zastrzegł, że nie atakuje komunistów dlatego, że nimi są, lecz po to, by usunąć przeszkody na drodze do socjalizmu (tu w szczególności – realizacji dwuletniego narodowego planu gospodarczego).

Swą krytykę kierował także ku prawej stronie sceny politycznej. Ze stron „Hlasu” w maju 1947 r. natarł choćby na wybijającego się publicystę Pavla Tigrida, który na otwartym spotkaniu młodego aktywu partii ludowej stwierdził, że zmuszony jest kłamać, że nie może mówić całej prawdy o tym, co widzi dookoła.

<sup>29</sup> Z. Jirásek, A. Małkiewicz, *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005, s. 39–40.

<sup>30</sup> „Kdo se prohlašuje za socialistu, ale při tom využívá každé příležitosti, aby podrýval důěru v socialisaci, aby pomáhal kapitalistické třídě v boji proti socialisačním tendencím, můžeme o něm říci, že dělá socialismu ostudu, že socialismus profanuje. Ale profanovat socialismus může i ten, kdo to třeba se socialismem myslí dobře, ale špatně to koná! Na vedoucích místech všech stran bylo mnohokrát opakováno, že do vedení podniků patří jen odborníci. To znamená, kde je odborníků více, do vedení patří ti lepší – podle znalostí a schopností”, J. Leden [właśc. J. Lederer], *Neprofanovat socialismus*, „Hlas” 1946, nr 48, s. 1, 3.

<sup>31</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 37.



Lederer naiwnie, a przy tym bojowo przekonywał, swoboda słowa przecież panuje, pod warunkiem, że się z niej nie korzysta, by bronić „zdrajców narodu” i nie domaga się wolności dla kapitalistów<sup>32</sup>. Tigris w czasie wojny pracował dla czechosłowackiego rządu na uchodźstwie, po latach losy obu dziennikarzy splotły się niespodziewanie, do czego jeszcze wrócę.

Lederer sympatyzował ze skrzydłem socjaldemokracji przychylnym komunistom (jego liderem był premier z lat 1945–1947 Zdeněk Fierlinger). Młody adept pióra nie uważał wszelako jednopartyjnego systemu politycznego za optymalny<sup>33</sup>. W listopadzie 1947 r. w kierownictwie ČSSD doszedł do głosu nurt bardziej wobec komunistów zdystansowany, broniący autonomii partii<sup>34</sup>. Lederer z centrum przesunął się wtedy na lewo, wstąpił do właśnie założonego Klubu Politycznego „Demokracja Socjalistyczna” (Politický klub Socialistická demokracie), a w będącym jego emanacją nowo powstałym tygodniku polityczno-kulturalnym „Směr” (pol.: kierunek) objął stanowisko redaktora naczelnego. W praktyce wydawał go sam wspólnie z jedną sekretarką<sup>35</sup>.

Nowe czasopismo ujrzęło światło dzienne bez zwykłych w takich sytuacjach trudności, z niewątpliwym wsparciem Ministerstwa Informacji, które przypadało w koalicyjnym rządzie komunistom. Szefostwo partii socjaldemokratycznej z Bohumilem Laušmanem na czele zajęło wobec „Směru” niechętnie stanowisko, spodziewając się słusznie z jego strony destrukcyjnych ataków. Ogłoszono, że członkostwo w klubie nie można łączyć z przynależnością do socjaldemokracji<sup>36</sup>. Linię polityczną czasopisma, którą tu z braku miejsca możemy jedynie naszkicować, cechował namysł nad przyczynami podziałów w ruchu socjalistycznym, nad błędami politycznymi w przeszłości, co szczególnie było widoczne w publicystyce działacza, którego tu należy wymienić: Jiří Hájek. W swej chwalonej przez Lederera na łamach „Směru” książce o rozwoju światowego ruchu socjalistycznego między wojnami Hájek nawoływał do porzucenia „iluzji reformizmu”, konsekwentnego prowadzenia walki klas, ale zarazem do pozyskiwania postępowych choć nierobotniczych warstw społeczeństwa. Kierując ostrze krytyki pod adresem

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 41–42.

<sup>33</sup> Rozważając zalety i wady systemu wielopartyjnego, pisał na początku maja 1946 r.: „mnoho stran je sice čert, jedna strana však by byla ďábel”. Na życie polityczne zatem, wywodził, nie należy nakładać kaftana bezpieczeństwa jakiegokolwiek rodzaju, J. Lederer, *Strany a straníci*, „Hlas” 1946, nr 14, s. 1.

<sup>34</sup> Co zbyt nie zakłóciło widocznego od lat procesu reorientacji ideowej socjalistów ku ZSRR, zob. W. Lee Blackwood, *Socialism, Czechoslovakism, and the Munich Complex, 1918–1948*, „The International History Review” 21, 1999, nr 4, s. 875–899.

<sup>35</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 46–53.

<sup>36</sup> P. Horák, *Bohumil Laušman. Politický životopis. Riskantní hry sociálnědemokratického lídra*, Praha 2012, s. 246–248. Horák przyczynę zaangażowania Lederera w tworzenie nowego czasopisma widzi w fakcie ingerencji lidera socjalistów Laušmana w treść jego artykułu w „Právě lidu” niedługo przedtem (*ibidem*, s. 238).

kapitału amerykańskiego, ostrzegał, by socjaliści, mający już w ręku narzędzia realizacji swych celów, nie dali się im owładać<sup>37</sup>. Nawet kiedy podawał w zasadzie czysto komunistyczną wykładnię przeszłości, czynił to w nienapastliwy sposób, co więcej, z krytycznymi pod adresem swego obozu akcentami.

Lederer na stronach „Směru” powitał z entuzjazmem przewrót komunistyczny (tj. kryzys rządowy, rozwiązany po myśli komunistów 25 lutego 1948 r.), który zakończył eksperyment z demokracją ludową w Czechosłowacji. Wtedy to KPCz, działając z pomocą członków Rewolucyjnego Ruchu Związkowego (Revoluční odborové hnutí, ROH), przy pomocy uzbrojonych milicji ludowych wymusiła ustąpienie niekomunistycznych ministrów z koalicyjnego dotąd rządu. Historiografia wyróżnia od tego czasu dwa okresy w dziejach kraju – przedlutowy i polutowy. Lederer w tych dniach o sobie i sobie podobnych pisał bojowo „my, niekomunistyczni socjaliści”, oburzał się wszelako, gdy nazywano „Směr” pismem komunistycznym. Jednakże pewien swój tekst z końca lutego 1948 r., reportaż ze zjazdu rad zakładowych w praskim Pałacu Wystaw, który był preludium do lutowego przewrotu, opatrzył hasłem *Kto nie idzie z nami, idzie przeciw nam*<sup>38</sup>. Wchodził w polemiki, np. z gigantem czeskiego dziennikarstwa, Ferdinandem Peroutką, symbolem wolnej prasy I Republiki<sup>39</sup>, który przekonywał, że kraj już osiągnął socjalizm (i – domyślnie – nie trzeba nic więcej w jego ustroju zmieniać). Lederer wskazywał, że częścią Frontu Narodowego jest nadal partia programowo niesocjalistyczna (narodowi socjaliści – partia prezydenta Edvarda Beneša), że są w niej wręcz siły antysocjalistyczne (bogacze, właściciele fabryk itp.)<sup>40</sup>. W innym tekście z końca marca 1948 r. nielewicowym partiom skupionym we Froncie Narodowym zarzucał prowadzenie zdradzieckiej polityki<sup>41</sup>. Miał coś do powiedzenia i na temat polityki międzynarodowej: w artykule, który ukazał się 1 kwietnia 1948 r., wrzuciwszy wszystkich przywódców zachodniego świata demokratycznego do jednego worka razem z dyktatorami, przekonywał, że trzeciej drogi nie ma: jest wybór jedynie między faszyzmem a socjalizmem<sup>42</sup>. Lederer kierował tygodnikiem do numeru 12 (popadając z powodu niektórych artykułów w pierwsze konflikty z faktycznym patronem politycznym pisma – KPCz), ale gościł na jego

<sup>37</sup> J. Hájek, *Mezi včerejškem a zítřkem. Vývoj socialistického hnutí mezi první a druhou světovou válkou*, Praha 1947, s. 275–280.

<sup>38</sup> Leden [właśc. J. Lederer], *Kdo nejde s námi, jde proti nám!*, „Směr” 1948, nr 5, s. 8–9.

<sup>39</sup> Peroutka należał do wąskiego kręgu zbierających się co piątek u Karela Čapka intelektualistów czechosłowackich. W spotkaniach brał udział sam prezydent Masaryk, por. P. Kosatík, *Ferdinand Peroutka. Život v novinách (1895–1938)*, Praha–Litomyšl 2003, s. 157–170.

<sup>40</sup> Na początku lutego pisał: „Další vývoj k socialismu bude vyžadovat semknutí pokrokových sil. Proto socialismus u nás musí ještě stále zůstatvát bojujícím, a to tak dlouho, dokud se demokracie socialisující nepromění v demokracii socialistickou”, J. Leden [właśc. J. Lederer], *Písek do očí*, „Směr” 1948, nr 2 s. 1–3.

<sup>41</sup> Leden [właśc. J. Lederer], *Budoucnost sociální demokracie*, „Směr” 1948, nr 8, s. 1–2.

<sup>42</sup> Leden [właśc. J. Lederer], *Zločiny proti lidskosti*, „Směr” 1948, nr 9, s. 1–2.

łamach niemal do końca jego istnienia (czyli niedługo, gdyż w czerwcu wyszedł ostatni 21 numer). „Směr” przestał być komunistom potrzebny, jego *spiritus movens* – także.

## Komunista?

Młody dziennikarz z dniem 1 maja 1948 r. został powołany do wojska i skierowany do szkoły podoficerskiej, ale służby, jak to skrótowo relacjonuje we wspomnieniach, nie wytrzymał psychicznie i po ok. trzech miesiącach został zwolniony<sup>43</sup>. Na wyjaśnienie czeka charakter jego związku z centralną gazetą codzienną KPCz – „Rudým právem”. Czy był czynnym autorem – nie wiadomo (członkostwo w tej redakcji w okresie wrzesień 1948 – sierpień 1949 deklarował w pewnym życiorysie<sup>44</sup>). Lata 1948–1949 spędził na stypendium na Uniwersytecie Jagiellońskim, którego uzyskanie ułatwił mu mentor polityczny klubu „Demokracja Socjalistyczna”, literaturoznawca, sławista Julius Dolanský-Heidenreich.

Roczny pobyt w Polsce miał dla przybysza z Czech znaczenie formacyjne. Chodził na wykłady uniwersyteckie z literatury (m.in. Kazimierza Wyki), ale i wiele podróżował po Polsce, gdyż współpracował z katowickim oddziałem Polskiego Radia, współtworzył, jak sam zaświadcza, popularny cykl „Przy sobocie po robocie” (audycje te były częstokroć nadawane wprost z zakładów pracy). Zobaczył zrujnowaną Warszawę i Wrocław (który znał z czasów wojny), Mazury, Podlasie. Poznał bliżej kraj tak często na łamach „Směru” – przy słabej oczywiście znajomości nadwiślańskich realiów – stawiany za przykład udanej współpracy socjalistów (Polskiej Partii Socjalistycznej) i komunistów (Polskiej Partii Robotniczej)<sup>45</sup>. W jednym Polska na pewno różniła się naonczas *in plus* od Czechosłowacji – pod względem zaopatrzenia sklepów. Nad Wisłą było ono znacząco lepsze niż nad Wełtawą<sup>46</sup>.

Polutowa Czechosłowacja podlegała szybkiej stalinizacji, wolność prasy przestała istnieć. Kraj opuściły tysiące intelektualistów i działaczy partyjnych, w tym Peroutka i Tigríd (obaj zakładali potem czechosłowacką sekcję Radia Wolna Europa, a Peroutka do 1962 r. nią kierował<sup>47</sup>). Nazwisko Lederera (komunisty – członkiem partii został niejako automatycznie, po połączeniu ČSSD z KPCz)

<sup>43</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 58.

<sup>44</sup> LP, fond J. Lederer, karton 1, sygn. 2/5, „Jiří Lederer nar. 17.07.1922”, b.pag.

<sup>45</sup> Zob. choćby takie teksty jak: B. Moldřík, *Polská lidová demokracie*, „Směr” 1948, nr 3, s. 13; *Cyrankiewicz o sloučení*, „Směr” 1948, nr 15, s. 6–7 (fragmenty przemówienia pierwszomajowego na temat zjednoczenia partii); J. Cyrankiewicz, *Perspektivy socialismu*, „Směr” 1948, nr 21, s. 6–7 (przedruk z tygodnika „Świat i Polska”).

<sup>46</sup> J. Lederer, *Ucieczka do Polski (fragment)*, przeł. M. Nemczyński [właśc. A.S. Jagodziński], „Puls” (Londyn) 1985, nr 25, s. 90–92 (wyimek z książki *Touhy a iluze...*).

<sup>47</sup> P. Kosatík, *Ferdinand Peroutka. Pozdější život (1938–1978)*, Praha–Litomyšl 2000, *passim*.

odnajdujemy natomiast na łamach tygodnika „Budujeme”, wydawanego przez Komisję Centralną ROH. Publikował tu reportaże ze świetlic robotniczych, odpowiadał na listy czytelników, recenzował różnego rodzaju książki. Tworzył niekiedy teksty agitacyjne w duchu epoki, krytykując np. zaszczerpiony przez Masaryka i Beneša „duch służalczości wobec Zachodu”, zagrzewając Czechów do przywrócenia twardości i wiary w siebie, która cechowała husyckich bojowników<sup>48</sup>. Nadal zajmowała go dziennikarsko Polska, ale i do jego tekstów na ten temat wkradała się toporna propaganda. Z okazji święta 22 Lipca napisał kiedyś, że bilans 21 lat „faszystowskiej Polski” (1918–1939) da się streścić w słowach „nędza i terror wobec ludu”, bilans zaś sześciu lat Polski Ludowej – „wzrastający dobrobyt, wolność dla ludu, likwidacja klas pasożytniczych”<sup>49</sup>.

W 1951 r. trafił do tygodnika związkowego „Svět práce”, który wcześniej należał do socjaldemokracji (pisywał tu pod swoim nazwiskiem, ale i znamienymi pseudonimami: Jiří Polák lub František Polák). Uczestniczył w przygotowaniu traktującej o PRL książki, zachwalającej zdobycze nowego ustroju. Napisał rozdział o ruchu robotniczym od Ludwika Waryńskiego do Bolesława Bieruta. Zgodnie z wymogami stalinowskiej ortodoksji piętnował błędy PPS (czyli wyrzeczenie się dyktatury proletariatu i nadmierne przywiązywanie wagi do kwestii niepodległości Polski). Józefa Piłsudskiego odsądzał od czci i wiary jako wroga socjalizmu, który swą „burżuazyjną i szowinistyczną” polityką służył „austriacko-pruskiemu imperializmowi”<sup>50</sup>.

Aż trudno uwierzyć w to, co autor tych na ogół niewartych przywołania tekstów uczynił w 1951 r. na zjeździe Związku Dziennikarzy Czechosłowackich. Otóż wygłosił wtedy spontaniczne, nieuzgodnione z nikim wystąpienie. Skarżył się, że prasa nie przekazuje prawdy o życiu w kraju, potakuje tylko rządowi, następnie rozbił rytuał wyboru przewodniczącego, proponując kontrkandydata<sup>51</sup>. W efekcie tego został zdegradowany z członka na kandydata KPCz<sup>52</sup>, wcześniej zaś odbył się nad nim typowo stalinowski sabat. Lederer za karę został pozbawiony możliwości pracy umysłowej, trafił do produkcji – skierowano go do pewnej praskiej fabryki na stanowisko tokarza. Pracował tam rok, potem – już dobrowolnie – pojechał szukać szczęścia i lepszego zarobku w ostrawskiej kopalni.

Do dziennikarstwa, szczególniego zresztą rodzaju, wrócił w 1954 r., gdy przyjęto go do redakcji kolorowego czasopisma Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej „Svět sovětů”, wydawanego w stolicy kraju. Zapewne władze

<sup>48</sup> J. Lederer, *Stupňovat ofensivu!*, „Budujeme” 1950, nr 21, s. 1. Por także idem, *Boj luzy proti obrovi*, *ibidem*, nr 23, s. 1, 5.

<sup>49</sup> J. Lederer, *Pouhých šest let*, „Budujeme” 1950, nr 29, s. 7.

<sup>50</sup> J. Lederer, *Cestou slavných bojů*, w: *Čtení o Polsku. Kapitoly o minulosti polského lidu, o jeho literatuře, umění a heroickém budování nové šťastné vlasti*, Praha 1952, s. 85–105 (tu s. 92, 96).

<sup>51</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 77–79.

<sup>52</sup> Stracił także wtedy członkostwo w organizacji związkowej dziennikarzy (*ibidem*, s. 78); LP, fond J. Lederer, karton 1, sygn. 2/3, „Lebenslauf von Jiri Lederer”, 6 X 1980, b.pag.

uznały, że odkupił już swoje winy. Na łamach tygodnika znów zamieszczał głównie reportaże z zakładów pracy. Dawało się z tego zajęcia żyć, ale trudno było odczuwać zadowolenie i dumę. Szczęście uśmiechnęło się do niego latem 1956 r., gdy dostał pracę w nowo otwartej i nowocześnie redagowanej popołudniówce „Večerní Praha”. Mógł pisać dużo i praktycznie o wszystkim. Do grona jego najlepszych przyjaciół zaliczał się odtąd kolega z tej redakcji, reportażysta Jiří Ruml.

Siedziba gazety mieściła się niedaleko Ośrodka Kultury Polskiej, gdzie Lederer zaczął często bywać, dając się nieść duchowi polskiego Października. Jak wspominał, słuchał nadawanego na falach polskiego radia wystąpienia Władysława Gomułki (20 X 1956). Czytał wnikliwie polską prasę: jego notatnik z 1956 r. zawiera wypisy z artykułów marksistów rewizjonistów w rodzaju Romana Jurysia, Eddy Werfel, Romana Zimanda, ale znajdziemy tam zapiski na temat innych krajów socjalistycznych z Albanią i Chinami włącznie<sup>53</sup>. O podobnym jak w Polsce poszerzeniu zakresu swobody słowa można było wówczas w Pradze i Bratysławie jedynie pomarzyć. Prasa polska polemizowała z radziecką, przynosiła nieocenzurowane stanowisko jugosłowiańskiej partii komunistycznej, otwarcie dyskutowała na temat kierunków destalinizacji, a jej przywódca, Gomułka, miał autentyczne poparcie ulicy. Recepcja polskiego Października 1956 r. nad Weltawą z racji blokady informacyjnej i cenzury była generalnie negatywna, a „Wiesław” jawił się czechosłowackim komunistom wręcz jako zdrajca klasy robotniczej<sup>54</sup>. To wszystko wpłynęło na ewolucję przekonań dziennikarza.

Kres dwuipółletniej pracy w popołudniówce zakończyła głośna sprawa opublikowanej 20 grudnia 1958 r. recenzji powieści Josefa Škvoreckiego *Tchórze* (wyd. polskie 1970) o ostatnich dniach Protektoratu (akcja dzieje się między 4 a 11 maja 1945 r.). Był to spóźniony debiut tego prozaika, gdyż książka została napisana jeszcze w końcu lat czterdziestych. Antyheroiczna opowieść o młodym muzyku jazzowym z małego czeskiego miasteczka, który chętniej brał do ręki saksofon niż broń i uganiał się za dziewczynami, spowodowała istne trzęsienie ziemi w sferach literacko-politycznych. Jedyna jednoznacznie pozytywna recenzja, jaka się ukazała, wyszła właśnie spod pióra Lederera. Przychylny recenzent został skłoniony do samokrytyki na zebraniu partyjnym w redakcji, a następnie usunięty z gazety<sup>55</sup>. Czekало go kilka chudych lat na marginesie dziennikarskiego świata (publikował sporo w tygodniku „Technické noviny”, ale nie była to pierwsza liga czeskiej prasy).

<sup>53</sup> LP, fond J. Lederer, karton 1, sygn. 5/5, Notatnik, 1956, b.pag.

<sup>54</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 98–106.

<sup>55</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 107–128. Oto przykładowe tytuły krytycznych recenzji: *Červivé ovoce* („Rudé právo”), *Políček živým i mrtvým* („Práce”), zob. K. Hvižďala, *České rozhovory ve světě*, Praha 2013, s. 167–194 (wywiad ze Škvoreckim), zwł. s. 191–192. Debatę krytyków relacjonuje Witold Nawrocki w swej przedmowie, *Josef Škvorecký: epik přežít pokoleniových*, w: J. Škvorecký, *Tchórze*, przeł. E. Witwicka, Katowice 1970, s. 5–35.

Na początku lat sześćdziesiątych znaczenia cywilizacyjnego w Czechosłowacji i innych krajach zaczęła nabierać telewizja. Lederer zapoczątkował nowy, a dziś już nieistniejący gatunek prasowy – recenzję programu telewizyjnego. Gdy jeszcze nie miał własnego odbiornika, oglądał program w poczekalni na dworcu i tym podobnych miejscach, a następnie krytycznie omawiał w prasie. W tym czasie zmagał się z długami i kłopotami osobistymi, zakończonymi rozwodem z pierwszą żoną<sup>56</sup>.

## Dysydent

Okres niełaski dla Lederera zakończył się wraz z nastaniem ostrożnej, kontrolowanej odwilży politycznej, o kilka lat późniejszej niż w Polsce. Więźniowie okresu stalinowskiego zaczęli wychodzić na wolność, niektórzy z nich, zwłaszcza komunistów, jak więziony przez dziewięć lat były przywódca Komunistycznej Partii Słowacji Gustáv Husák, doczekali się nawet rehabilitacji. Ci jednakże, którzy wtrącali ich do więzień, wciąż dzierżyli władzę, rządili dosłownie w cieniu wzniesionego w Pradze gigantycznego pomnika Stalina. W 1962 r. jednakże monument został ku zaskoczeniu prażan (acz nie po cichu) wysadzony w powietrze, a z nazw ulic i instytucji znikać zaczęło nazwisko generalissimusa. Wtedy też otworzyły się przed Ledererem zupełnie nowe szanse: 1 sierpnia 1962 r. został pracownikiem i zarazem kierownikiem niewielkiego działu badań i analiz czechosłowackiego radia. Mógł nareszcie w miarę swobodnie (służbowo) wyjeżdżać za granicę, np. na festiwal sztuki telewizyjnej do Monte Carlo. Jego pierwszy wyjazd do kraju kapitalistycznego miał miejsce w styczniu 1964 r.<sup>57</sup> Mógł odnowić swoje związki z Polską: ośrodek studiów programowych przy warszawskim Radiokomitecie i nasz Ośrodek Badania Opinii Publicznej były wzorem, jak wykorzystywać nowoczesne media i prowadzić sondaże opinii publicznej. Kilkuletnia praca Lederera w radiu zasługuje jeszcze na osobne omówienie<sup>58</sup>.

W tych latach dziennikarz zaczął pisywać do tygodnika „Svět v obrazech” (cykl wywiadów z ludźmi kultury) i najlepszego czasopisma kulturalnego w kraju – miesięcznika „Plamen”, który przygotowywał proces odnowy roku 1968; jego teksty można było znaleźć i w innych znaczących periodykach<sup>59</sup>. Zetknął się wtedy po raz pierwszy z prasą emigracyjną – ktoś podrzucił mu do skrzynki pocztowej

<sup>56</sup> Wątki osobiste, które tu zasadniczo pomijam, porusza szeroko Lederer w obu tomach swych wspomnień.

<sup>57</sup> LP, fond J. Lederer, karton 2, Notatnik „Monte Carlo, Paříž”, 21 I – 1 II 1964, b.pag.

<sup>58</sup> Efektem pracy dla radia jest np. poświęcona radiofonii książka *Lidé kolem mikrofonu*, red. J. Lederer, Praha 1963.

<sup>59</sup> Wart wzmianki jest Lederera reportaż społeczny o sporze pewnego obywatela z władzą pt. *Zrod jednoho „kverulanta”*, „Literární noviny” 1965, nr 49, s. 3.

nadbitkę zamieszczonego w „Svědectví” wywiadu z żyjącym na emigracji poetą, aktorem i scenarzystą Jiřím Voskovcem. Zatrzymajmy się na chwilę. To wydawane przez Tigrida od 1956 r. (od 1960 – w Paryżu) czasopismo było – powiedzmy w wielkim skrócie – odpowiednikiem „Kultury” Jerzego Giedroycia. Skierowane do czytelników w kraju, a nie na emigracji, realizowało koncepcję gradualizmu – nagłaśniania i wspierania wszelkich sporów wewnątrz ruchu komunistycznego, z nadzieją, że ich skutkiem będzie demokracyzacja, dalsza odwilż polityczna, na wzór choćby tej w Polsce. Linia redakcyjna Tigrida rozmijała się z zapatrywaniami starej emigracji czechosłowackiej, stojącej na stanowisku potępienia reżimu polutowego (Peroutka mawiał podobno, że w ogóle nie bierze do ręki „Svědectví”). Amerykańskie wsparcie finansowe dla kwartalnika, bo z taką częstotliwością wychodziło to zakazane w Czechosłowacji czasopismo, nie ulega wątpliwości, acz jest trudno źródłowo uchwytne. W połowie lat sześćdziesiątych Tigrid dysponował już siecią nie tylko wiernych czytelników, lecz także autorów i informatorów z kraju, w tym również ulokowanych w kręgach bliskich władzy<sup>60</sup>. Lederer jednakowoż do tej sieci jeszcze nie należał.

Ktoś musiał dobrze znać jego pasję teatralną, skoro właśnie jemu przekazał wywiad z Voskovcem. Voskovec razem z aktorem Janem Werichem tworzyli w latach dwudziestych i trzydziestych zaangażowany lewicowy teatr satyryczny Osvobozené divadlo, nakręcili kilka głośnych awangardowych filmów, wyszydali militarystykę i faszyzm, wsteczne mieszczaństwo. Obu komików otaczała istna legenda. Po upadku Czechosłowacji w 1938 r. „V+W”, jak ich nazywano, udali się na emigrację. W czasie wojny ich audycje można było usłyszeć na falach Głosu Ameryki. Jedynie Werich wrócił po wojnie na stałe do kraju<sup>61</sup>. Wywiad z żyjącym w USA Voskovcem wywołał u dziennikarza wstrząs, bynajmniej nie poprzez samą jego treść. Wszystko co zrobił w swoim życiu – jak pisze w niewydanych zapiskach więziennych – jawiło mu się odtąd zgoła inaczej<sup>62</sup>.

W 1963 r. Lederer zacieśnił związki osobiste z Polską: poznał Elżbietę Zapaśiewicz (z domu Kowalik), wtedy żonę znanego aktora. W 1966 r. Eluś, jak ją nazywał, została jego żoną, a potem matką ich córki Moniki. Podczas jednego z wyjazdów na Zachód Lederer nawiązał kontakt z emigracją polityczną. Zadziergniętą potajemnie gdzieś w Monte Carlo znajomość z zastępcą dyrektora czechosłowackiej redakcji RWE Julusem Firtem określał wręcz jako przyjaźń. Spotkał się osobiście z Tigridem (nie on jeden – redaktora nie bali się także odwiedzać

<sup>60</sup> P. Zídek, 1956. *Tajemné „Svědectví” Pavla Tigrida*, w: idem, *Češi v srdci temnoty. Sedmadvacet historických reportáží o prvním čtvrtstoletí vlády komunistů*, Praha 2013, s. 149–159. Tigrid o czasopiśmie mówił: „Nie chcieliśmy w nim wyklinać komunistów, lecz stawiać im pytania i skłaniać do udzielania odpowiedzi”, *Pavel Tigríd v rozmluvie z Andrzejem Jagodzińskim*, „Puls” (Londyn) 1985, nr 25, s. 49–53, tu s. 52.

<sup>61</sup> J. Pernes, *V+W v rozbořeném Evropě*, „Živá historie” 2019, nr 11, s. 8–13.

<sup>62</sup> ANM, fond J. Lederer, sygn. 112, J. Lederer, „Touhy bez iluzí”, s. 325–327.

inni twórcy, jak Václav Havel), co zaowocowało następnie współpracą. Aż nadszedł gorący rok 1967. Na IV Zjeździe Związku Pisarzy Czechosłowackich ludzie pióra zbuntowali się – skrytykowali stanowisko rządu wobec wojny sześciodniowej i konfliktu izraelsko-arabskiego, domagając się zarazem większej swobody twórczej. Po zjeździe Lederer posłał do „Svědectví” swą pierwszą – opatrzoną pseudonimem – analizę nastrojów społecznych<sup>63</sup>. Nie odstraszyło go od tego kroku skazanie w lipcu tego roku na karę pięciu lat pozbawienia wolności Jana Beneša, reprezentanta pokolenia młodych gniewnych pisarzy, za kontakty ze „Svědectví” (do swej zguby przyczynił się poniekąd sam, nie kryjąc w towarzystwie swej współpracy z paryskim ośrodkiem wydawniczym). Był to pierwszy od lat pięćdziesiątych pokazowy proces polityczny, tym bardziej kuriozalny, że skazano w nim zaocznie także Tigrida (na 14 lat, za szpiegostwo). Przebieg rozprawy sądowej świadczył zresztą raczej o osłabieniu reżimu (świadkowie nie pomagali prokuratorowi i odwoływali swej zeznania złożone w śledztwie, na wysokości zadania stanęli także adwokaci) i w istocie zapowiadał upadek prezydenta (i zarazem I sekretarza KC KPCz) Antonína Novotného, współodpowiedzialnego za narzucanie stalinowskich porządków i stagnację w kraju.

Jeszcze więc przed Praską Wiosną Lederera można uznać za dysydenta. Jak godził to z członkostwem w KPCz? Łatwo. Jak pisał bowiem we wspomnieniach – „to już nie była moja partia”<sup>64</sup>. Swą przynależność partyjną traktował wtedy instrumentalnie – jako sposób na utrzymanie się na kierowniczym stanowisku (niezwiązanym ze szczególnymi finansowymi apanażami), a co za tym idzie – jako środek do uzyskania paszportu. Znowu prowadził poniekąd podwójne życie. Po latach wspominał, że jego wyjazdy na Zachód były jak zaczerpnięcie powietrza, dzięki któremu po powrocie mógł dalej żyć – pod wodą<sup>65</sup>.

Dzięki małżonce ożywiły się jego relacje z Polską, stał się rozpoznawalny także nad Wisłą, uchodząc za rzecznika polsko-czeskiego zbliżenia (zawarł osobistą znajomość z Andrzejem Krzysztofem Wróblewskim, gdy ten pracował przez jakiś czas jako korespondent tygodnika „Polityka” w Pradze). Doceniło to w 1967 r. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, przyznając Ledererowi swą nagrodę (wręczał ją w Pradze przewodniczący SDP Stanisław Mojkowski).

## W ruchu odnowy

Głębokie zmiany polityczne w Czechosłowacji w styczniu 1968 r., symbolizowane osobą nowego I sekretarza KC KPCz Alexandra Dubčeka, pozwoliły bohaterowi

<sup>63</sup> Politicus [właśc. J. Lederer], [inc. „Milí přátelé”] „Svědectví” 1967, nr 33, s. 75–82.

<sup>64</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 151–152.

<sup>65</sup> Fragment nagrania dla RWE z 1982 r., cytowanego w audycji *Jiří Lederer – třikrát vězněný novinář, který...*



niejszego szkicu, jak i całemu społeczeństwu, na otwarte mówienie o prześladowaniach stalinowskich, krępowaniu wolności intelektualnej, błędach polityki gospodarczej, zapóźnieniu cywilizacyjnym kraju, wreszcie nierównoprawnym położeniu Słowaków w państwie<sup>66</sup>. Historia odąd dzieliła się na dwa okresy – przedstyczniowy i poststyczniowy. Lata 1968–1969 to apogeum jawnej działalności żurnalisty, który wtedy porzucił ostatecznie pracę w radiu. Wszędobyłski, znający świetnie świat czechosłowackiej kultury i sztuki, pisywał liczne teksty prasowe, biorąc udział w procesie odnowy. W maju 1968 r. (co znamienne, po słowacku, a nie czesku) ukazał się zbiór jego 50 nagranych jeszcze w okresie przedstyczniowym wywiadów z czeskimi i słowackimi artystami różnych profesji, ilustrowany wspaniałymi zdjęciami<sup>67</sup>. Już ta książka, dokument niepokoju i trosk wybitnych ludzi kultury pierwszej połowy lat sześćdziesiątych, zapewniłaby Ledererowi znaczące miejsce w historii kraju. Wśród rozmówców był Werich, obok m.in. reżysera Miloša Formana, pisarzy Václava Havla, Pavla Kohouta, Arnošta Lustiga, poety i polityka Ladislava Novomeskiego (bliskiego współpracownika Husáka). Warto wspomnieć, że kilkanaście z tych rozmów ukazało się w latach 1966–1967 na łamach „Světa sovětů”.

Lederer nie obracał się jedynie w kręgach intelektualnych, obserwował z bliska proces demokratyzacji choćby w środowisku kolejarzy i narodziny wolnej organizacji związkowej – Federacji Załóg Lokomotyw (Federace lokomotivních čet). Jeździł na różnego rodzaju zebrania otwarte, gromadził ulotki, odezwy, rezolucje o treści politycznej. Dzięki Praskiej Wiośnie (słowacy historycy wołają mówić: wiośnie czesko-słowackiej) w obu częściach kraju odradzały się dawne stowarzyszenia, powstawały nowe (także o religijnym charakterze), zawiązywały się kluby dyskusyjne i robotnicze komitety obrony wolności prasy. Mówiło się coraz głośniej o konieczności zaprowadzenia pluralizmu politycznego.

Lederer korzystał z tej danej wtedy Czechom i Słowakom przez historię porcji wolności: intensywnie podróżował, poznał osobiście Jerzego Giedroycia, odwiedził polski emigracyjny Londyn. Latem 1968 r. napisał list do mieszkającego w stanie Nowy Jork komentatora RWE Peroutki, przypominając o spotkaniu w willi braci Čapkůw przed 20 laty, jeszcze przed lutowym przewrotem, kiedy to z Peroutką starli się w gwałtownej polemice młodzi, głównie komunistyczni, dziennikarze, wśród nich Lederer. Były redaktor kwartalnika „Přítomnost” odpisał niezwłocznie i życzliwie, ale odmówił udzielenia obszerniejszego wywiadu<sup>68</sup>.

<sup>66</sup> Zwięzła charakterystyka tego zob.: J. Pauer, *1968 in der Tschechoslowakei. Aufbruch und zweimaliges Begräbnis*, „Osteuropa” 58, 2008, nr 7, s. 31–46.

<sup>67</sup> J. Lederer, E. Einhorn, *Povedali... přídte!*, Bratislava 1968. Na wydanie czeskiego oryginału książki trzeba było czekać do 1990 r.

<sup>68</sup> ANM, fond J. Lederer, sygn. 11, list F. Peroutki do J. Lederera, 2 VIII 1968, b.pag. O spotkaniu w willi braci Čapek zob. J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 43–44.

W kwietniu 1968 r., w środku kampanii antysyjonistycznej, Lederer zjawił się w Warszawie. Spotkał się z kilkoma literatami i intelektualistami, uczestnikami protestów przeciwko cenzurze i ograniczaniu swobód twórczych. W tych dniach obserwowała go polska Służba Bezpieczeństwa, ale trudno ocenić, czy była to obserwacja nakierowana na niego samego, czy też spowodowana tym, że spotykał się z osobami inwigilowanymi (np. Leszkiem Kołakowskim czy Pawłem Jasienicą)<sup>69</sup>. Ponurą atmosferę panującą w stolicy Polski opisał w trzyczęściowym artykule, który ukazał się na łamach tygodnika Związku Pisarzy Czechosłowackich „Literární listy” w maju i czerwcu 1968 r. (przekład polski w „Kulturze” paryskiej latem 1968 r.), czyli pisma, którego członkiem redakcji już wówczas przejściowo był (przez ok. pół roku). Reportaż ów, zapis rozmów i spostrzeżeń po rozgromieniu ruchu studenckiego na polskich uczelniach i klęsce intelektualistów, był odpowiedzią na społeczne zamówienie, podyktowany potrzebą okazania solidarności ze społeczeństwem polskim<sup>70</sup>. Czechosłowacka opinia publiczna bowiem otwarcie krytykowała trwającą nad Wisłą antysemitką kampanię medialną i represje wobec studentów. Spowodowało to pogorszenie relacji wzajemnych, czego znakiem była – rzecz niebywała w stosunkach między krajami socjalistycznymi – nota protestacyjna Warszawy wobec Pragi. Minister spraw zagranicznych okresu Praskiej Wiosny Jiří Hájek (niegdyś autor „Směru”, wieloletni [1948–1969] członek KC KPCz) zrobił Ledererowi za jego reportaż na poły żartobliwą wymówkę, ale na tym się nie skończyło. Po kilku latach artykuł stał się przyczyną uwięzienia tego, kto go napisał. Tymczasem w czerwcu 1968 r. Lederer otrzymał odznaczenie państwowe – Sztandar Pracy, które odbierał z rąk prezydenta Republiki gen. Ludvíka Svobody. Artykuły jego można było wówczas znaleźć nie tylko w „Literárkách” (np. list otwarty do marcowego propagandysty Ryszarda Gontarza<sup>71</sup>), ale takich gazetach jak „Filmové a televizní noviny”, „Zemědělské noviny”, „Zítřek” a nawet „Rudé právo”, wreszcie w wyrazistym politycznie tygodniku „Reportér”.

Po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. Lederer, w odróżnieniu od wielu swych współobywateli, nie wyjechał z kraju. Z ramienia Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Czeskich wchodził już od jakiegoś czasu w skład Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych (Koordinační výbor tvůrčích svazů, KVTS), który od maja 1968 r. starał się pośredniczyć między społeczeństwem i władzą, przedstawiać przywódcom partii postulaty i żądania środowisk intelektualnych, wspierać demokratyzację stosunków wewnętrznych. Komitet łączył architektów, twórców filmowych i telewizyjnych,

<sup>69</sup> Dokumenty inwigilacji omawiam pokrótce: B. Kaliski, *Kurierzy wolnego słowa (Paryż–Praga–Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014, s. 141.

<sup>70</sup> Przedruk wersji oryginalnej reportażu: J. Lederer, *Polsko těchto týdnů*, w: *Polsko a Československo v roce 1968. Sborník příspěvků z mezinárodní vědecké konference Varšava, 4.–5. září 2003*, red. P. Blažek, Ł. Kamiński, R. Vévoda, Praha 2006, s. 309–329.

<sup>71</sup> J. Lederer, *Dopis do Varšavy*, „Literární listy” 1968, nr 6, s. 11.

kompozytorów, pisarzy, plastyków, dziennikarzy, organizatorów związku naukowców i związku zawodowego pracowników sztuki i kultury, a nawet artystów estrady. Po 21 sierpnia 1968 KVTS nie tyle stawiał nowe żądania, ile bronił już wolności osiągniętych, udzielał wreszcie wsparcia znajdującej się pod naciskiem Moskwy ekipie Dubčeka, zwalczał dezinformację mediów kierowanych przez interwentów (czasopismo „Zprávy”, radiostacja Wełtawa, nadająca z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Komisja, do której Lederer należał, w tych gorących dniach sierpniowych zbierała się niemal codziennie<sup>72</sup>. On sam pośredniczył w przekazywaniu informacji między KPCz a opinią publiczną, ale nie uczestniczył choćby w nadzwyczajnym wysoczańskim zjeździe KPCz, który zdecydowanie potępił okupację kraju przez wojska Układu Warszawskiego. Jak trafnie napisał cytowany już tu Jiří Černý, był to ten szczególny czas, gdy wobec wywiezienia kierownictwa KPCz z Alexandrem Dubčekiem do Moskwy ton w Pradze nadawali dziennikarze<sup>73</sup>. Radzieckie czołgi stały na ulicach stolicy, a prężanie, zjednoczeni w oporze przeciw okupacji, wrywali sobie z rąk specjalne wydania gazet. To szczytowy okres działalności publicznej Lederera – był powszechnie rozpoznawalny, zabierał głos w radiu i telewizji. Dowodem jego znaczenia było to, że wchodził w skład delegacji KVTS i mediów odwiedzających najwyższe kręgi władzy (aczkolwiek po upokarzającej lekcji, jaką było wymuszenie ich podpisu pod tzw. moskiewskim protokołem, były coraz mniej skore wysłuchiwać pretensji niezadowolonych).

Lederer spotykał się z czołowymi komunistami reformatorami (w pamiętnikach notował, że były to takie symboliczne dla tego okresu postaci, jak sekretarz KC KPCz Zdeněk Mlýnář lub popularny minister spraw wewnętrznych Josef Pavel)<sup>74</sup>. Krótko po jesiennych strajkach studentów, 22 listopada 1968 r. w Domu Słowiańskim w Pradze z ramienia KVTS wziął udział w wielkim spotkaniu działaczy kultury z kierownictwem partii (Dubček, premier rządu Oldřich Černík). Pod naciskiem Moskwy przejściowo zakazano właśnie wydawania „Reportéra”, a w kręgach studenckich wrzało (strajki na uczelniach). Publicysta wygłosił wówczas ważne politycznie przemówienie, próbując umieścić Praską Wiosnę na tle innych historycznych prób demokratyzacji socjalizmu w Europie Wschodniej i podkreślając istotę radzieckiego systemu, także w jego odmianie zaszczerpionej w Czechosłowacji – dążenie do podporządkowania społeczeństwa władzy, w szczególności – każdego państwa socjalistycznego wielkomocarstwowym interesom Związku Radzieckiego. Wejście wojsk zaczynało jego zdaniem restalinizację. Nie była to myśl bardzo odkrywczą, ale potrzebna jako antidotum na iluzje, którymi żyły wtedy jeszcze pewne kręgi opiniotwórcze. Były i aspekty bardziej optymistyczne, czy raczej krzepiące, tej przemowy. Květa Jechová widziała w niej obronę

<sup>72</sup> Materiały do dziejów KVTS zob.: ANM, fond J. Lederer, sygn. 164–179.

<sup>73</sup> J. Černý, *op. cit.*

<sup>74</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 13–19.

programu odnowy ogłoszonego przez KPCz wiosną 1968 r.<sup>75</sup> Lederer zwalczał poczucie beznadziei, dawał wyraz wiary w kulturę, która pomoże zachować Czechów i Słowaków takimi, jakimi chcą być, może pozostać domeną wolności nawet w wyjątkowo niesprzyjających (nadchodzących) okolicznościach politycznych.

Pisywał nadal do wznowionego „Reportéra”. Poza tym podróżował za granicę (jeszcze na paszporcie służbowym), np. do Wiednia, gdzie po inwazji znalazły się tysiące uciekinierów z Czechosłowacji. Emigracji sam nie rozważał, ale emigrantów doskonale rozumiał. Tytułowany na publicznych zgromadzeniach jeszcze niekiedy towarzyszem, był już od dawna wolny od lojalności wobec partii, służąc swoim piórem społeczeństwu, które w tak piękny i solidarny sposób przeciwsta- wiło się interwentom. Czytelnicy nie pozostawali obojętni na to, co pisał – dosta- wał od nich wiele listów, nie tylko z poparciem<sup>76</sup>. Krytykę wywołał chociażby artykuł Lederera w dzienniku „Práce” z 8 lutego 1969 r., w którym – idąc pod prąd nastrojom społeczeństwa – nazwał rząd czechosłowacki, uginający się pod presją Kremla, jednak swoim rządem. Lepszym niż jakikolwiek inny, przyszły. Dziennikarz, cytując obszernie list oburzonego obywatela, inżyniera, przedstawiał jeszcze swój pogląd na rozwój spraw publicznych po sierpniu 1968 r. Ziarno zasiane wiosną roku poprzedniego dało, jego zdaniem, plon: „My, obywatele tego kraju, już nigdy nie zamienimy się w tłum, z którym można by było robić, co się chce”. Przekonywał, że nadal toczy się bój, że o kształcie nowego systemu politycz- nego Czechosłowacji jeszcze definitywnie nie zdecydowano. Są więc nadzieje „na zwycięstwo demokratycznego socjalizmu”, tylko nie należy sądzić, że wszystko jest przegrane<sup>77</sup>. Poczucie realizmu (zrozumienie geopolitycznych interesów Związku Radzieckiego, które wiązały Czechosłowację z blokiem wschodnim) kazały mu z niechęcią odnosić się do werbalnego radykalizmu, obecnego po stronie prze- ciwników okupacji, zwłaszcza niektórych byłych komunistów. Trafnie ujął jego postawę po latach Milan Kundera, pisząc w poświęconym mu wspomnieniu, że był „odważny w chwilach klęski, umiarkowany w chwilach natarcia”<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> K. Jechová, *K historii Koordinačního výboru tvůrčích svazů*, w: *Proměny pražského jara 1968–1969. Sborník studií a dokumentů o nekapitulantských postojích v československé společnosti*, red. J. Pecka, V. Prečan, Brno 1993, s. 91–122, tu s. 110 (treść przemówienia s. 116–120).

<sup>76</sup> Zob. listy do redakcji „Reportéra” z tego czasu: ANM, fond J. Lederer, sygn. 20–42, listy do Led- erera od czytelników, ibidem, sygn. 65–110.

<sup>77</sup> „My, občané této země, již nikdy se nezměníme v dav, jímž by bylo možno dělat, kdo co chce. [...] O podobu Československa se nadále vede zápas. O podobě politického systému u nás stále není definitivně rozhodnuto. [...] Mé stanovisko: dokud se vede zápas, není rozhodnuto, a dokud není rozhodnuto, je naděje na vítězství demokratického socialismu. Kdybychom si mysleli, že je vše prohráno, tak by opravdu bylo vše prohráno”, *Článek Jiřího Lederera Ještě jednou o vztahu k vládě, uveřejněný v nedělní příloze deníku Práce*, 15 III 1969, w: J. Hoppe, *Pražské jaro v médiích. Výběr z dobové publicistiky*, Praha–Brno 2004, s. 340–341.

<sup>78</sup> M. Kundera, *Jiří Lederer (1922–1983)*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5 (zima), s. 151. Autor *Žartu* dodawał: „Kochałem go i podziwiałem”.

## W opozycji

W kwietniu 1969 r. na stanowisku I sekretarza zastąpił Dubčeka Gustáv Husák. Przyspieszyła tzw. normalizacja stosunków wewnętrznych. Nowe władze partyjno-rządowe zaczęły wygaszać ogniska społecznego niezadowolenia, zwłaszcza w środowiskach inteligencji. Na pierwszy ogień poszły poświęcone literaturze „Listy”, potem „Reportér” i „Zítřek”<sup>79</sup>. W jednym z radiowych przemówień Husáka tego czasu, potępiającym dążenia do liberalizacji systemu, padło nawet nazwisko Lederera. Przywódca partii wymienił je obok nazwisk ekonomisty i promotora reform gospodarczych Oty Šika oraz członka prezydium KC KPCz Františka Kriegla (który nie zgodził się złożyć swego podpisu pod tzw. protokołem moskiewskim, wymuszającym zakończenie eksperymentu pod nazwą Praska Wiosna). Nazwiska, zgodnie z kanonami propagandy stosowanymi także w PRL, były podane w liczbie mnogiej i miały sugerować obcość wymienionych (tj. ich niemieckie lub żydowskie pochodzenie). Zabrzmiało to złowróźnie<sup>80</sup>. Zaczęło się usuwanie bohatera niniejszego szkicu z życia publicznego. Jak podaje Jarmila Cysařová, w składzie nowo wybranego w czerwcu 1969 r. zarządu głównego organizacji związkowej dziennikarzy brakowało już nazwisk Lederera i Rumla<sup>81</sup>. Potem nastąpiła utrata w niej członkostwa. Przyszło wreszcie i usunięcie z partii<sup>82</sup>.

29 stycznia 1970 r. Lederer trafił do aresztu, co nie uszło uwadze zachodnich mediów<sup>83</sup>. Przedstawiono mu zarzuty współudziału w ponadnarodowym spisku na linii Paryż – Praga – Warszawa (tj. z paragrafu mówiącego o działaniu na szkodę państwa obozu socjalistycznego, tu: Polski, z art. 99 kk; szkodę miały wywołać m.in. teksty prasowe, w tym te z „Kultury” paryskiej)<sup>84</sup>. Władze wycofały się jednak z przygotowań do procesu, przypuszczalnie, by uniknąć wrażenia, że represjonują swoich obywateli na polecenie władz PRL, a aresztant odzyskał wolność 27 marca 1970 r. Trzeba bowiem dodać, że nazwisko Lederera padało faktycznie nie raz na sali sądowej podczas zakończonych w lutym 1970 r. w Warszawie głośnego procesu Macieja Kozłowskiego i innych (tj. Jakuba Karpińskiego, Małgorzaty Szpakowskiej, Krzysztofa Szymborskiego i Marii Tworowskiej)<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> „Reportér” został zamknięty w maju 1969 r.; jego wydawca – Związek Dziennikarzy Czeskich – próbował na drodze sądowej podważyć decyzję Urzędu do Spraw Prasy i Informacji, bezskutecznie. Zob.: ANM, fond. J. Lederer, sygn. 199, „Dokumentace k zastavení časopisu Reportér” (broszura, mps powielony), 1969.

<sup>80</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 58.

<sup>81</sup> J. Cysařová, *op. cit.*, s. 66.

<sup>82</sup> Usunięcie z KPCz datuje na grudzień 1969, LP, fond J. Lederer, karton 1, sygn. 2/3, „Curriculum vitae Jiří Lederer”, b.pag.

<sup>83</sup> LP, fond J. Lederer, sygn. 19/3, *Prague arrest of pro-Dubcek journalist*, „The Times” 3 II 1970, s. 8 (wycinek prasowy).

<sup>84</sup> Postanowienie prokuratury o areszcie: ABS, sygn. V-11234 MV, „Usnesení” 30 I 1970, k. 11.

<sup>85</sup> Proces warszawski był szeroko omawiany, np. na łamach dziennika „Rudé právo”.

Kozłowski, nieoficjalny korespondent „Kultury” w Czechosłowacji przełomu lat 1968/1969, prowadził z Ledererem rozmowy o politycznych aktualnościach, próbując go pozyskać dla niektórych śmiałych pomysłów Giedroycia. Przewoził też przez granice publikacje Instytutu Literackiego w hurtowych ilościach.

Czyny i teksty czeskiego reportera z lat 1968–1969 nie poszły w zapomnienie, kara została jedynie odłożona w czasie. Umacniający swą pozycję reżim Husáka zaczął z większym niż dotąd zdecydowaniem zwalczać opozycję złożoną z byłych socjalistów i komunistów reformistów, niezadowolonej młodzieży studenckiej, zwykłych obywateli wyrażających swój sprzeciw wobec obecności wojsk Układu Warszawskiego. Mieszkańcy PRL rok 1971 zapamiętali jako rok zmian i nadziei, w dziejach naszego południowego sąsiada rozpoczął się wtedy czas wielkich procesów politycznych (prokuratura często sięgała po zarzut mówiący o dążeniu do „obalenia republiki”, art. 98 tamtejszego kk). W marcu 1971 r. osądzono członków konspiracyjnej, lewicowej organizacji studentów, kierowanej przez Petra Uhla (16 osób). Po wyborach do parlamentu, które przebiegły bez większych zakłóceń (listopad 1971), władze poczuły się silne i uderzyły frontalnie. Jak podaje Milan Otáhal, na przełomie 1971 i 1972 r. aresztowano 140 osób, z czego 46 stanęło przed sądem<sup>86</sup>. Przypadek zatrzymanego 31 stycznia 1972 r. Lederera był więc jednym z wielu (ów „czarny poniedziałek”, czechosłowacka Státní Bezpečnost [StB] zatrzymała dziesiątki innych osób). Postawiono mu zarzut „szkalowania państwa bloku socjalistycznego i jego przedstawicieli” (czyli PRL!; to osławiony paragraf 104 kk). Wyrok zapadł w krótkiej rozprawie (2 II 1972). Przedmiotem oskarżenia był wspomniany trzyczęściowy artykuł *Polska tych tygodni* oraz treść rozmowy z dziennikarzem z Wielkiej Brytanii, Bohdanem Brodzińskim, współpracownikiem Giedroycia (Brodziński wywiad opublikował w „Kulturze”)<sup>87</sup>. Wyrok – dwa lata więzienia (najwyższy możliwy przy tej kwalifikacji). Warto zatrzymać się nad jego uzasadnieniem, gdyż daje wgląd w sposób traktowania prawa karnego przez reżim normalizacyjny. W dokumencie czytamy, że pod sądny znieważył ustrój PRL, oparty na powszechnie obowiązujących zasadach naukowych marksizmu-leninizmu, a potem, w tym samym duchu, rozmawiał z Brodzińskim. Sąd wskazał, że obraz realiów Polski nakreślony piórem Lederera był nieobiektywny, wykrzywiony. To, że autor nie przedstawiał swych opinii, lecz mieszkańców Warszawy, uznano za nieistotne, gdyż liczył się sam fakt publicznego szkalowania ustroju PRL. Podkreślono, że o wysokim stopniu społeczno-niebezpieczeństwa czynu świadczy nie tylko treść, ale czas i miejsce jego dokonania. Artykuł, wywodzono, mógł się bowiem stać platformą wzniecania nieprzyjaźni między narodami, wytworzyć „sytuację kolizyjną między władzami obu państw”.

<sup>86</sup> M. Otáhal, *Opoziční proudy v české společnosti 1969–1989*, Praha 2011, s. 62–69.

<sup>87</sup> J. Lederer, *Moja Polska. Za Polskę byłem skazany*, „Miesięcznik Małopolski” 1985, nr 7/8, s. 31–35 (wstęp do książki Lederera *Mé Polsko. 200 let boje proti cizí nadvládě*, zob. przyp. 120).

Na koniec zarzucono oskarżonemu, że w swej oficjalnej działalności dziennikarskiej angażował się po stronie „żywołów prawicowo-oportunistycznych” (określenie pochodzące wprost z przemówienia Husáka)<sup>88</sup>.

Gomułka już nie rządził, marcowa propaganda dawno ucichła, a w Czechosłowacji doszło do skazania człowieka, który w roku Praskiej Wiosny w oficjalnie wydawanych gazetach krytykował państwowy antysemityzm i policyjne metody rządu w PRL, który otrzymał wysokie czechosłowackie odznaczenie państwowe. Na nic zdały się starania adwokat Dagmary Burešovej, która wskazywała, że publikację pierwszej części artykułu *Polska tych dni* obejmuje ogłoszona w maju 1968 r. amnestia i że minął okres przedawnienia, jakim obłożony był czyn z art. 104<sup>89</sup>. Na tle represji, które dotknęły wtedy przeciwników politycznych ustroju, wyrok ten można uznać za średni. Na przykład byłego rektora szkoły partyjnej przy KC KPCz, Milana Hübla, za wydawanie politycznego samizdatu skazano na sześć i pół roku więzienia. Więcej szczęścia miał arcymistrz szachowy i dziennikarz Luděk Pachman (członek partii, prywatnie przyjaciel Lederera). Za zredagowanie i wystosowanie odezwy politycznej do władz Czechosłowacji (21 VIII 1969) oraz jej przekazanie korespondentom zagranicznej prasy ukarano go dwoma latami więzienia (potem emigrował do RFN)<sup>90</sup>. Lederer opuścił więzienie w połowie grudnia 1972 r., wypuszczony warunkowo, bez starań ze swojej strony. Nie pozwolono mu już wyjeżdżać nawet do Polski (ostatni raz odwiedził nasz kraj w 1971 r.). Jego dalsze podróże uznano za nieleżące w interesie Czechosłowacji.

„Prawicowy publicysta” Lederer stał się obiektem działań propagandowych, np. wymieniono jego nazwisko w prezentowanym w czechosłowackiej telewizji demaskatorskim serialu o RWE (film był oparty m.in. na materiałach pozyskanych przez agenta wywiadu Andrzeja Czechowicza, który właśnie w marcu 1971 r. triumfalnie wrócił z Monachium do PRL). Serial *Akta SE* zawierał zmanipulowane informacje, które miały wywołać wrażenie, że StB ma swoich agentów w czechosłowackiej redakcji RWE<sup>91</sup>. Pavel Minařík, który w porozumieniu z StB pełnił tam taką samą rolę co Czechowicz, objawił się dopiero w 1976 r.

Ledererowi coraz trudniej znaleźć było oficjalne, odpowiadające jego kwalifikacjom płatne zajęcie, żonie także. Elżbieta była tłumaczką, ale nawet polskie instytucje i czasopisma, dla których dotąd czasem pracowała, przestały u niej składać zamówienia. Lederer dzielił czas między spotkania z byłymi działaczami politycznymi, w szczególności ze kręgu wspomnianego komitetu

<sup>88</sup> „mohl vytvářet kolisní situace mezi vedoucími orgány našich zemí”, LP, fond J. Lederer, sygn. 19/1, „Rozsudek Obvodního soudu pro Prahu 1”, 2 II 1972, b.pag.

<sup>89</sup> Opis posiedzenia sądu podaje dokument StB: ABS, sygn. V-11234 MV, „Uřední záznam” 3 II 1972, k. 61–62.

<sup>90</sup> J. Cuhra, *Trestní represe odpůrců režimu v letech 1969–1972*, Praha 1997, s. 48–69.

<sup>91</sup> O tym zob. J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 175–177. SE – Svobodna Evropa.

porozumiewawczego<sup>92</sup>, i pisanie. Przekładał listy Juliusza Słowackiego do matki, zajmował się szczególnie twórczością Adama Mickiewicza. Fascynowała go osobowość tego wieszczka i jego dzieła, jak również polityczne wizje i przedsięwzięcia. Lederer znalazł źródło zarobkowania – został recenzentem wydawniczym książek z zakresu polskiej literatury współczesnej<sup>93</sup>. Napisał pierwszą biografię tragicznie zmarłego w styczniu 1969 r. Jana Palacha, studenta, który swym samospaleniem chciał zaprotestować przeciwko nastrojom beznadziei i rezygnacji w społeczeństwie po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego<sup>94</sup>. Pisał ją po kryjomu w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, docierając do świadków, znajomych i rodziny studenta, ukończył zaś już na emigracji. Relacjonował w niej także sposób, w jaki przeciwnicy Dubčeka i ruchu odnowy usiłowali zdyskredytować czyn Palacha i jego samego. Książka uwzględnia również inne akty samospalenia, w tym przypadek Ryszarda Siwca o cztery miesiące wcześniejszy niż Palacha.

W czasie, o którym tu mówimy, Czechosłowację ogarniał już powszechny społeczny konformizm, niepokorni byli odsuwani, represjonowani w pozasądowy sposób, niekiedy zmuszani do emigracji. Lederer wspominał, że zaczął wtedy spotykać swoich znajomych w najdziwniejszych, zaskakujących miejscach, pracujących jako taksówkarze, nocni stróże, sprzedawcy w kioskach<sup>95</sup>. Wykonywanie własnego zawodu było wśród przeciwników ustroju coraz większą rzadkością. Powszechny charakter miało nękanie niezadowolonych poprzez wezwania na absurdalne, ciągnące się godzinami przesłuchania w StB w charakterze świadka, „w sprawie urzędowej” itp.<sup>96</sup> Wzrosło znaczenie życia towarzyskiego i spotkań w mieszkaniach prywatnych (niektóre z nich stały się salonami opozycji)<sup>97</sup>. Reżim nie tylko szykanował intelektualistów, ale i ich kusił. Wystarczyło tylko odwołać w prasie (np. w krótkim oświadczeniu) swe poglądy, potępić Praską Wiosnę, wyrazić radość z korzyści, jakie daje pobyt Armii Radzieckiej na terytorium kraju, by wrócić do łask i stanowisk<sup>98</sup>.

<sup>92</sup> Krąg przyjaciół, w znacznej mierze byłych komunistów, Lederer wymienia, *ibidem*, s. 131–133.

<sup>93</sup> Nie wiadomo, dla którego wydawnictwa pracował, *ibidem*, s. 230.

<sup>94</sup> J. Lederer, *Jan Palach. Zpráva o životě, činu a smrti českého studenta*, Praha 2014 (pierwsze wydanie krajowe 1990). Tłumaczenie polskie: idem, *Jan Palach*, przeł. A. Czycibor-Piotrowski, „Literatura” 1991, nr 7–12 i 1992, nr 1–5.

<sup>95</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 156.

<sup>96</sup> J. Bolton, *Světy disentu. Charta 77, Plastic People of the Universe a česká kultura za komunismu*, Praha 2015, s. 119.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 130–135; J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 142–145 (opis spotkań dyskusyjnych u niewidomego Klementa Lukeša, działacza partyjnego, naukowca, a zarazem byłego więźnia przedstyczniowego reżimu); por. także: *Bytová revolta. Jak ženy dělaly dissent*, red. M. Linková, N. Stráková, Praha 2017, *passim*.

<sup>98</sup> B. Kaliski, *Przed Kartą 77*, w: *Przez granicę. Polacy – Czesi w XX wieku na łamach „Karty”*, przedm. Z. Gluza, red. K. Wittels, Warszawa 2016, s. 295–318.



Forum swobodnego słowa stał się samizdat. W związku z tym warto przypomnieć jeden epizod z dziejów Lederera. Jakiś czas przed urodzinami wspomnianego tu Wericha rozesłał on do blisko 200 osób – artystów i ludzi kultury, w ogromnej większości opozycyjnie nastawionych – zaproszenie do współtworzenia poświęconej aktorowi publikacji. Przyszło kilkadziesiąt dłuższych lub krótszych wypowiedzi, które Lederer zredagował i tak zrobioną maszynopisową księgę pamiątkową wręczył jubilatowi na siedemdziesiąte urodziny (1975)<sup>99</sup>. Fakt, że wiele osób bez wahania wzięło udział w tym niesankcjonowanym przez władzę przedsięwzięciu, świadczy o wiarygodności, jaką cieszył się jej inicjator. Zbyteczne dodawać, że StB próbowała udaremnić wydanie dzieła i przejąc nadesłane listy. Lederer był przemyślniejszy i swe zamiary zrealizował. Jeśli spojrzeć na świat czechosłowackiej opozycji demokratycznej z okresu sprzed ogłoszenia Karty 77, to Lederer lokował się w jego „wysokich sferach”, znając osobiście wielu ludzi kultury i sztuki. To także zadecydowało o powodzeniu tego szczególnego hołdu inteligencji czeskiej dla szanowanego, a nieobecnego już w przestrzeni publicznej Wericha.

W 1974 r. pod pseudonimem Jan Teren ukazały się w „Svědectví” Lederera *Noční rozhovory se soudruhem Josefem Smrkovským*, rozważania o szansach i ograniczeniach reform 1968 r., postawach społecznych wobec inwazji i normalizacji, wreszcie etosie i losie lewicy w Europie Środkowej<sup>100</sup>. Smrkovský, trybun ludowy, popularny minister, a potem przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, był jednym z najbliższych współpracowników Dubčeka, zmarł w styczniu 1974 r. Dziennikarz nie rozmawiał ze Smrkovskim, wbrew temu, co się niekiedy dotąd o tym sądzi. Sam napisał pytania i odpowiedzi obszernego wywiadu (nazwał go wręcz wewnętrzną rozmową z samym sobą). Za umieszczenie w tytule nazwiska polityka odpowiadał natomiast redaktor Tigríd. Ten szczególnego rodzaju apokryf żył swoim własnym życiem, także w polskim drugim obiegu<sup>101</sup>. Żona Lederera wyjawiała po latach, że pragnieniem męża było zrobić wywiad raczej z Františkem Krieglem, lekarzem, działaczem komunistycznym o bogatym życiorysie, w którym był choćby udział w wojnach domowych w Hiszpanii i Chinach<sup>102</sup>.

W połowie dekady Lederer przeprowadził kilkanaście wywiadów z pisarzami źle widzianymi przez reżim. Ich książki były wycofywane z bibliotek, a oni sami po 1968 r. pisali do szuflady. Dziennikarza interesowały postawy twórców wobec

<sup>99</sup> *Když se řekne Werich...*, red. J. Lederer, Köln 1981.

<sup>100</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 210–214.

<sup>101</sup> Polski przekład ukazał się w londyńskim „Aneksie” 1976, nr 11, s. 83–107.

<sup>102</sup> ANM, fond J. Lederer, sygn. 111, „Noční rozhovory se soudruhem (zapsal Jan Teren)”; mps, s. 1–53 (jest to wersja nieco szersza niż ta opublikowana w nr. 47 „Svědectví”); o chęci opisanego życia Kriegla informuje dołączona do niej kartka z odręcznym pismem E. Ledererowej. O tym także: J. Lederer, *Touhy a iluze...*, s. 236.

dyktatorskich praktyk normalizacyjnego reżimu, sposoby obrony wewnętrznej wolności. Powstało dzieło unikalne: *České rozhovory* stanowią dziś nieodzowne źródło do historii intelektualnej opozycji demokratycznej i raczkującego samizdatu<sup>103</sup>. Czechosłowacki drugi obieg w późniejszych latach jeszcze się rozrósł, a czasopisma na emigracji publikowały krajowych autorów, także za pośrednictwem Lederera. Ten bowiem utrzymywał niejawne kontakty z zagranicą, wysyłał np. swe komentarze polityczne, podpisane „Homo”, Pachmanowi. Za pośrednictwem szachisty trafiały do RWE, a potem do emigracyjnego miesięcznika „České slovo” w Monachium<sup>104</sup>. Petr Pithart zawdzięcza Ledererowi zrealizowanie swego marzenia o pisywaniu do „Svědectví”<sup>105</sup>.

Z końcem 1976 r. w kręgach opozycji nastąpił przełom – przygotowanie i ogłoszenie (1 I 1977) deklaracji Karty 77, przesłania ludzi dobrej woli, domagających się przestrzegania przez Czechosłowację międzynarodowych zobowiązań w dziedzinie praw człowieka. Jiří podpisał odezwę 26 grudnia, został aresztowany już 13 stycznia<sup>106</sup>. W mediach czechosłowackich rozpętała się hałaśliwa akcja dyfamacyjna, wymierzona w sygnatariuszy. W propagandzie partyjnej umieszczano Lederera w grupie „syjonistów i ich sojuszników” (i czeska StB, podobnie jak polska SB, badała wnikliwie pochodzenie przeciwników reżimu)<sup>107</sup>. W gronie 242 osób, które jako pierwsze złożyły pod odezwą Karty 77 swój podpis, znaleźli się już wspomniany w tym artykule w różnych kontekstach: Jiří Hájek, Václav Havel, František Kriegel, Zdeněk Mlynář, Milan Otáhal, Petr Pithart, Jiří Ruml, Petr Uhl, Ludvík Vaculík. Słowem – elita intelektualna ówczesnej Czechosłowacji, ludzie o różnorodnych rodowodach politycznych, zjednoczeni w oporze przeciwko autorytaryzmowi. Elżbieta Ledererová jako jedna z nielicznych cudzoziemców także sygnowała Kartę 77, w 1978 r. została nawet współzałożycielką Komitetu Obrony niesprawiedliwie prześladowanych (Výbor na obranu nespavedlivě stíhaných, VONS).

<sup>103</sup> J. Lederer, *České rozhovory*, Köln 1979 (1 wyd. w samizdatowym wydawnictwie „Petlice” w 1978, edycję polską przygotowało wydawnictwo „Przedświt” jako *Czeskie rozmowy*, przeł. A. Rajski, K. Śniegocka [właśc. H. Kuligowska, J. Goszczyńska], Warszawa 1987; kompletne wyd. czeskie 1991). O tekstach Lederera wydanych poza cenzurą i ich funkcjonowaniu (samizdat, audycje RWE) zob. J. Cysařová, *op. cit.*, s. 76–87.

<sup>104</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 222–223.

<sup>105</sup> P. Pithart, *Osmadesátý*, Praha 2019, s. 133.

<sup>106</sup> P. Blažek, R. Schovánek, *Prvních 100 dnů Charty 77. Průvodce historickými událostmi*, Praha 2018, s. 187–190.

<sup>107</sup> Mówi o tym informacja Wydziału Propagandy i Agitacji KPCz dla podstawowych organizacji partyjnych ze stycznia 1977, zob. *ibidem*, s. 239–241. Zresztą już w 1971 r. kierownictwo KPCz w słynnym dokumencie programowym *Poučení z krizového vývoje ve straně a společnosti po XIII. sjezdu KSČ* wskazało, że przyczyną osłabienia partii w 1968 r. była m.in. działalność „syjonistów”, np. Kriegla, zob. J.W. Brügel, *Die KPČ und die Judenfrage*, „Osteuropa” 23, 1973, nr 11, s. 874–880, tu s. 877.

Po kilkumiesięcznym areszcie we wrześniu 1977 r. Lederer został skazany na trzy lata więzienia za przekazywanie tekstów czeskich twórców na Zachód za pośrednictwem zachodnich dyplomatów. W wyroku nazwano te działania szkodzeniem interesom państwa czechosłowackiego za granicą. Odbiorcami były „Svědectví” i rzymskie „Listy” (kontynuujące tradycję „Literárek”, szefował im były dyrektor czechosłowackiej telewizji Jiří Pelikán). Współoskarżeni to Havel (także trafił do aresztu), rzecznik Karty 77, reżyser Ota Ornest oraz dramaturg František Pavlíček. Jedynie Ornest nie był sygnatariuszem Karty 77, ale rzeczywiście pośredniczył w przekazywaniu materiałów otrzymanych od Lederera. Nie bez znaczenia było także to, że znał osobiście Tigrida (ten w akcie oskarżenia występował jako „agent CIA”) jeszcze z pracy w czechosłowackiej redakcji BBC czasu wojny. Lederer wspominał, że widział w konspirowaniu Ornesta wiele błędów i niepotrzebnego ryzyka. Nie tylko to przyczyniło się do sukcesu śledczych z StB. I dziennikarzowi, i reżyserowi wymierzono kary bezwzględного więzienia, lecz ten drugi za swą naznaczoną słabością postawę w śledztwie doczekał się rychło... aktu łaski prezydenta Husáka<sup>108</sup>.

Główną ofiarą procesu był więc Lederer<sup>109</sup>. W swej mowie końcowej przed Sądem Najwyższym (12 I 1978) odrzucał oskarżenia prokuratury: „Ja jestem taki wróg socjalizmu, jak Georges Marchais, Enrico Berlinguer, Santiago Carillo. [...] Ich poglądy są mi bardzo bliskie, a w niektórych sprawach całkowicie się z nimi utożsamiam, jak np. z ich poglądami na rok 1968 w Czechosłowacji, na wkroczenie wojsk radzieckich w sierpniu 1968 r. czy na sytuację w Czechosłowacji w latach 70. [...] [Jestem] [z]wolennikiem socjalizmu, gdzie obywatele decydują o swoich przedstawicielach w wolnych wyborach, gdzie zapewniona jest niezależność sądów, gdzie wolność słowa, wolność prasy są oczywiste”<sup>110</sup>. Wymienieni przywódcy partii komunistycznych krytykowali interwencję Układu Warszawskiego w 1968 r., ucieleśniali to, co nazywało się wtedy eurokomunizmem. Ten szeroki prąd polityczny jawił się w tym czasie niektórym jako wyraźna kontynuacja ideowa Praskiej Wiosny<sup>111</sup>,

<sup>108</sup> E. Kantůrkova, *Jiří Lederer aneb popis záchrany jedné knihy*, w: eadem, *Podobizny z moji galerie*, Praha 2017, s. 41–93.

<sup>109</sup> O tym, w jaki sposób w łańcuchach przekazywania tekstów był włączony Havel, zob.: J. Suk, *Politika jako absurdní drama. Václav Havel v letech 1975–1989*, Praha 2013, s. 84–85, o trudnym dla dramaturga kilkutygodniowym areszcie *ibidem*, s. 97–100.

<sup>110</sup> *Zapis ostatniego słowa Jiříego Lederera wygłoszonego dnia 12.01.1978 w procesie odwoławczym przed Sadem Najwyższym w Pradze*, „Krytyka” 1978, nr 2 (jesień), s. 30–34, tu s. 33–34; J. Lederer, *Závěrečná řeč*, w: *Politický vézeň Jiří Lederer*, red. A. Müller, Köln 1978, s. 39–45. Zapis oryginalny: LP, fond J. Lederer, karton 4, sygn. 23/1, „Záznám ze závěrečné řeči Jiřího Lederera, přednesené u Nejvyššího soudu při odvolacím řízení”, 12 I 1978, s. 1–6.

<sup>111</sup> Zob. charakterystykę stosunku czasopisma „Listy” do eurokomunizmu: K. Andělová, „*Labutí píseň pražského jara*”. *Politické perspektivy opoziční skupiny kolem časopisu Listy po roce 1971*, w: J. Suk, M. Kopeček, K. Andělová, T. Vilímek, T. Hermann, T. Zahradníček, *Šest kapitol o disentu*, Praha 2017, s. 49–78, tu s. 70–74.

co więcej, jako coś nowego, mającego przed sobą przyszłość (czego przykładem świetny wynik komunistów w wyborach parlamentarnych we Włoszech w 1976 r.). Nazwiska wszelako nie mogą tworzyć programu politycznego. Kilka lat później w udzielonym Barbarze Toruńczyk i Aleksandrowi Smolarowi na Zachodzie wywiadzie Lederer doprecyzował, że pożądanym przez niego „socjalizm demokratyczny” powinien się charakteryzować połączeniem gospodarki „wolnego startu” z planowaniem i minimalizować niesprawiedliwości społeczne. Wyznawał zarazem, że idealnego społeczeństwa zbudować się nie da, odżegnując się tym samym ostatecznie od marksistowskiej inspiracji<sup>112</sup>.

Lata 1977–1979 to czas próby dla więzionego twórcy. Obiecywano mu, że jeśli zgłosi chęć emigracji, jego kara zostanie natychmiast skrócona. Odmawiał. Pogarszał się także stan jego zdrowia. Rodzina Lederera znosić musiała groźby StB. Pewnego razu Elżbieta Ledererová po przybyciu do letniego domku na wsi Doubravička (50 km od Pragi) poczuła silny nieprzyjemny zapach. Cuchnący płyn został wlany przez dziurę w ramie okiennej. Następnego dnia zjawili się u niej funkcjonariusze StB, którzy zabrali ją i córkę Monikę (ur. 1969) na przesłuchanie, a małą miejscowość dosłownie zablokowali na kilka godzin. Matka nie pozwoliła na rozłączenie z córką, musiała wysłuchać wielu pogroźek oficera przesłuchującego (zarzucano jej, że skoro nie pracuje pod swoim nazwiskiem, to unika podatków i może być ukarana za pasożytnictwo społeczne itp.)<sup>113</sup>. Ledere-rová była już wtedy członkinią VONS<sup>114</sup>. Fakt posiadania domku (daczy) nie był w kręgach opozycyjnie nastawionych ludzi kultury przed Kartą 77 wyjątkowy. Reżim nie godził zbyt dotkliwie w materialne podstawy bytu swych krytyków, zwłaszcza jeśli cieszyli się międzynarodową sławą (jak pisarze Václav Havel lub Pavel Kohout)<sup>115</sup>. Skazywał za to chętnie na milczenie, nieobecność w oficjalnym obiegu, najbardziej upartych zaś – na więzienie.

O losach Jiřího rozmawiali z prezydentem Husákiem przy okazji jego wizyty w RFN kanclerz Helmut Schmidt i przewodniczący zachodniemieckiej SPD Willy Brandt. Niewiele to pomogło, podobnie jak list otwarty Aleša, dorosłego już syna z pierwszego małżeństwa, do przywódcy komunistów francuskich Marchais. Czołowi opozycjoniści czechosłowaccy o losie więzionego informowali prezydenta Jugosławii Josipa Broza-Tito, prezydenta USA Jimmy’ego Cartera, prezydenta Francji Valéry’ego Giscarda d’Estaing<sup>116</sup>. Sam uwięziony napisał obszerny list do

<sup>112</sup> [A. Smolar, B. Toruńczyk], *Wywiad z Jiří Ledererem*, „Krytyka” 1981, nr 10–11, s. 137–143, tu s. 139.

<sup>113</sup> LP, zespół VONS, nr inw. C 235, sygn. IV/23, E. Ledererová, „Zpráva o udalostech, které mne potkaly ve dnech mezi 18. a 27. srpnem 1978”, 11 IX 1978, b.pag.

<sup>114</sup> Kartę 77 Elżbieta podpisała, jak przekonuje Jonathan Bolton, dopiero w maju 1978, sądząc, że podpis męża z końca 1976 r. starcza za ich oboje, J. Bolton, *op. cit.*, s. 227–228.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

<sup>116</sup> Teksty listów otwartych: LP, fond J. Lederer, karton 4, sygn. 25/1–13 (zbiór „Podpora souze-ným”), 1977.

nestorki hiszpańskiego ruchu komunistycznego Dolores Ibárruri La Pasionarii, ale nie pozwolono mu go wysłać<sup>117</sup>. Zasądzoną karę odcierpiał w całości. Nic dziwnego, że po takich doświadczeniach syn Aleš wybrał drogę ojca – lewicowego intelektualisty: współtworzył drugoobiegowe czasopismo „Prostor”, które po 1989 r. przekształciło się w istniejące do dziś wydawnictwo.

## Emigracja

W styczniu 1980 r. pisarz Lederer (w międzyczasie otrzymał honorowe członkostwo norweskiego PEN Clubu) opuścił więzienie. Pozbawiony przez policję polityczną prawa jazdy i domowego łącza telefonicznego, był poddawany coraz przemyślniejszym naciskom i szantażom. W końcu uległ. Zagrożono mu mianowicie nieprzedłużeniem prawa pobytu żony w Czechosłowacji, czyli faktycznie długoletnim rozstaniem, o ile nie wręcz rozbiciem rodziny. Azyl polityczny zaoferowały mu cztery państwa – Austria, Francja, Republika Federalna Niemiec i Szwajcaria. Wybrał Niemcy, gdyż mieszkała tam jego rodzina i inni znajomi. Z dzieciństwa znał trochę język niemiecki (posługiwała się nim niekiedy rodzina biologicznego ojca). Czechosłowację opuścił 1 września 1980 r., pozbawiony dodatkowo obywatelstwa. Pożegnanie z krajem ojczystym opisał przejmująco Jiří Ruml<sup>118</sup>. Małym pocieszeniem był rozgłos, jaki towarzyszył wjazdowi wygnańca do RFN (prasa relacjonowała szeroko o pierwszych dniach jego pobytu, publikowała zdjęcia i wywiady z nim). Z żoną i córką osiadł w Birnbach w Bawarii u szachisty Ludka Pachmana, który mieszkał tam od 1972 r.

Na przymusowej emigracji Lederer nie próżnował. Pisywał mnóstwo komentarzy politycznych (ukazywały się w wielu gazetach zachodniej Europy jak również w prasie emigracyjnej, jak „Listy”, „Magazín” czy „Obrys”), zabierał głos na licznych konferencjach – jak nie po czesku, to po polsku lub niemiecku, udzielał wywiadów<sup>119</sup>. Szczególnie zainteresował się, co nie dziwi, polską Solidarnością. W osobach socjaldemokratycznych polityków Starego Kontynentu – Willy’ego Brandta, Brunona Kreiskiego, Olofa Palmego – widział nadal nadzieję na odnowienie europejskiej lewicy.

Lederer nawiązał ponownie kontakt z Instytutem Literackim w Paryżu i samym Giedroyciem. Napisał subiektywną, popularną historię Polski po 1795 r. (ukazała się najpierw w przekładzie niemieckim<sup>120</sup>). Jak słusznie zauważył bliżej

<sup>117</sup> LP, fond J. Lederer, sygn. 27/1, List J. Lederera do D. Ibárruri, 3 XI 1977, b.pag.

<sup>118</sup> Městská knihovna v Praze, Zbiór wycinków dot. J. Lederera, J. Ruml, *Portrét publicisty*, „Reportér” 1990, nr 24 (dodatek), s. i–v.

<sup>119</sup> [A. Smolar, B. Toruńczyk], *op. cit.*, s. 142–143.

<sup>120</sup> J. Lederer, *Mein Polen lebt. Zwei Jahrhunderte gegen Fremdherrschaft*, przeł. B. Utiz, Köln 1981; wersja czeska, rozszerzona o opis wypadków 13 grudnia 1981 zob.: idem, *Mé Polsko. 200 let boje proti cizí nadvládě*, Köln 1982.

niezidentyfikowany recenzent tej książki w podziemnym czasopiśmie „Arka”, Polak nie znajdzie w niej nic nowego, ale jest ona ważna jako przykład budowania mostów przyjaźni między narodami<sup>121</sup>. W Niemczech spisał wykorzystywane w niniejszym artykule wspomnienia, które czytał osobiście na falach czechosłowackiej rozgłośni RWE. Wspomnienia ujrzały światło dzienne w Kanadzie, za sprawą wydawnictwa Sixty-Eight Publishers, założonego nie przez kogo innego, tylko samego Škvoreckiego i jego żonę. Wśród ważnych dokonań Lederera w tym czasie należy wymienić organizację sympozjum z okazji dwudziestopięciolecia istnienia „Svědectví” (1981), czasopisma, które zmieniło jego losy<sup>122</sup>.

Zaledwie zainicjowane zostały jego plany koordynacji działań polskiej, czeskiej i słowackiej emigracji politycznej, ogłoszone w maju 1983 r. pod patronatem założonego przez ks. Franciszka Blachnickiego w Niemczech stowarzyszenia Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów<sup>123</sup>. Pierwszym krokiem ku współpracy było odbyte w dniach 28–31 października 1982 r. sympozjum przy wsparciu stowarzyszenia Opus Bonum we Franken w Bawarii<sup>124</sup>. W spotkaniu brali udział emigracyjni działacze polscy i czescy (słowaccy nie dotarli), m.in. ks. Franciszek Blachnicki, Mirosław Chojecki, Tomasz Mianowicz, Dominik Morawski, Pavel Tigrid, a nawet delegat prezydenta RP na uchodźstwie Edwarda Raczyńskiego. Zebrani wysłali do Jana Pawła II list z pozdrowieniami. Ten symboliczny akt nie może dziwić. Katolickie Opus Bonum już od 1978 r. (sympozjum z okazji trzydziestolecia praskiego zamachu stanu) stawiało sobie za cel stymulowanie dialogu między różnymi odłhami czechosłowackiej emigracji politycznej, a także wierzącymi i niewierzącymi<sup>125</sup>. Nie były to rozmowy łatwe, gdyż wymagały konfrontacji ofiar z tymi, którzy w przeszłości stali po stronie sprawców.

Lederer nie doczekał planowanego przez siebie na listopad 1983 r. spotkania Grupy Współpracy Czechów, Polaków i Słowaków na temat nadziei – rozumianej jako szansa zmiany położenia duchowego i politycznego naszej części Europy. Zmarł nagle na zawał serca, przedwcześnie i w pełni sił twórczych. Nie było mu dane doczekać powrotu wolności nad Wełtawę. Przeczuyał jednak, że zamrożenie życia politycznego w Czechosłowacji i tyrania konformizmu, na straży którego stały wojska radzieckie, kiedyś się skończy.

We wspomnieniach wyznawał, że zastanawiał się czasem, co się stanie, kiedy jego ojczyznę przestaną rządzić komuniści i obywatele będą mogli swobodnie zdecydować, kto ma ich reprezentować. On sam wysunąłby na najwyższe

<sup>121</sup> A.Č., „Moja Polska” Lederera, „Arka” 1984, nr 9, s. 92–94.

<sup>122</sup> *Svědectví Pavla Tigrida*, red. J. Lederer, Mnichov 1982.

<sup>123</sup> J. Lederer, *Współpraca czesko-polsko-słowacka*, „Kultura” 1983, nr 5, s. 128–129.

<sup>124</sup> Materiały z wypowiedziami uczestników sympozjum: *Československo-polské styky včera, dnes a zítra*, red. A. Měšťan, Mnichov 1986.

<sup>125</sup> P. Placák, *Lidská práva aneb člověčenství. Charta 77 na půdě exilové organizace Opus bonum*, „Paměť a dějiny” 2016, nr 4, s. 26–36.

stanowisko Václava Havla<sup>126</sup>. Można powiedzieć, że Lederer swym życiem i dziełem przyczynił się do tego, że w listopadzie 1989 r. władzę w Czechosłowacji bezkrwawo przejęła opozycja demokratyczna. Przypomnijmy: Havel faktycznie objął fotel prezydenta Czechosłowacji (potem Republiki Czeskiej), a Tigrid został jego doradcą, a następnie nawet ministrem kultury (w prawicowym rządzie Václava Klause).

\*

Lederer nie piastował nigdy żadnej ważnej funkcji partyjnej, urzędnikiem w czechosłowackim radiu był krótko. Nie próbował zostać liderem politycznym, ale niewątpliwie był kimś więcej niż dziennikarzem, obserwującym i relacjonującym bieg wypadków. W młodości, w czasie wydawania „Směru”, swoimi tekstami chciał przybliżyć upragnione zmiany w społeczeństwie i gospodarce, utożsamiane z socjalizmem (likwidacja wyzysku, nierówności klasowych, oddalenie grozy ponownej wojny). Rozczarowanie było dość gorzkie, bo zmiany – niekoniecznie takie, jakich pragnął. Gdzieś w schyłkowym okresie czechosłowackiego stalinizmu przestał być komunistą, nie porzucając całkowicie lewicowych przekonań. Wierność zasadom zaprowadziła go w dojrzałym wieku do grona dysydentów, zrazu byli to dysydenci, można rzec, *in pectore*, niemanifestujący jawnie swej niezgody. Wiatr wolności powiał w Czechosłowacji w styczniu 1968 r. – odtąd Lederer występował już z otwartą przyłbicą jako rzecznik demokratycznego socjalizmu, za co po kilku latach znalazł się za kratami. Po wyjściu z więzienia, na emigracji, stawiał już jasne i dalekosiężne cele – oswobodzenie Czechów, Polaków i Słowaków spod zależności od Związku Radzieckiego. Mówił o tym mocno, w sposób dla siebie niezwykle, bo patetyczny, podczas wspomnianej konferencji Opus Bonum w październiku 1982 r.<sup>127</sup>

Czy Jiříemu Ledererowi po 1989 r. spodobałyby się neoliberalne porządki gospodarcze w Europie Środkowo-Wschodniej, aksamitny rozwód narodów Czechosłowacji i kordon sanitarny, jakim otoczono nad Wełtawą komunistów – nie wiemy. Ale na pewno miałby na ten temat własne, wyraziste, idące pod prąd większości zdanie.

<sup>126</sup> J. Lederer, *Touhy a iluze II...*, s. 227–228.

<sup>127</sup> J. Lederer, *Smyslem setkání je dohodnout se na spolupráci*, w: *Československo-polské styky včera...*, s. 5–12.

## Jiří Lederer (1922–1983) – A Journalist, Dissident, Political Exile (Summary)

Jiří Lederer (22 July 1922 – 12 October 1983) has left a permanent mark on the history of Czech culture and democratic opposition in Central and Eastern Europe. His fate reflects the fate of the last generation who matured in the First Czechoslovak Republic. The betrayal of Western allies (Munich 1938), the liquidation of the state (1939) pushed Lederer and his peers towards socialism and then communism. From an early age, he was interested in Polish culture, admired Polish romanticism, and later became one of the spokespersons of the Polish–Czech agreement and an expert on Polish affairs. In the mid-1960s he was already a dissident, he secretly collaborated with the centres of Czech emigration in the West. He was one of the champions of the Prague Spring and one of the first victims of normalization (deprived of the possibility of publishing and removed from public life). He was a signatory to Charter 77 and published several books important for the intellectual history of the opposition in Czechoslovakia. His attachment to the principles of democratic socialism led him to prison (1970, 1972, 1977–1980). In 1980–1983 he lived in exile in the Federal Republic of Germany, where he tried to integrate Czech, Polish and Slovak political emigration.

### Bibliografia

- Andělová K., „*Labutí píseň pražského jara*”. *Politické perspektivy opoziční skupiny kolem časopisu Listy po roce 1971*, w: J. Suk, M. Kopeček, K. Andělová, T. Vilímek, T. Hermann, T. Zahradníček, *Šest kapitol o disentu*, Praha 2017, s. 49–78 (Sešity Ústavu pro soudobé dějiny, t. 51)
- Blažek P., *Odešla statečná Polka z československým srdcem*, „Paměť a dějiny” 2017, nr 2, s. 123–124
- Blažek P., Schovánek R., *Prvních 100 dnů Charty 77. Průvodce historickými událostmi*, Praha 2018
- Bolton J., *Světy disentu. Charta 77, Plastic People of the Universe a česká kultura za komunismu*, přel. P. Šustrová, Praha 2015
- Brügel J.W., *Die KPČ und die Judenfrage*, „Osteuropa” 23, 1973, nr 11, s. 874–880
- Bytová revolta. Jak ženy dělaly dissent*, red. M. Linková, N. Straková, Praha 2017
- Carlyle T., *On Heroes, Hero-Worship, and the Heroic in History (1841)*, <http://www.gutenberg.org/files/1091/1091-h/1091-h.htm> (dostup: 17 VIII 2019)
- Cuhra J., *Trestní represe odpůrců režimu v letech 1969–1972*, Praha 1997 (Sešity Ústavu pro soudobé dějiny, t. 29)
- Cyšařová J., *Muž, který tu chybí (český novinář Jiří Lederer 1922–1983)*, Praha 2006
- Daniel A., Gluza Z., *Slovník disidentů. Přední osobnosti opozičních hnutí v komunistických zemích v letech 1956–1989*, t. 1, přel. P. Šustrová, Praha 2019
- Giedroyc J., Mieroszewski J., *Listy 1957–1975*, cz. 3: 1969–1975, wyd. R. Habielski, Warszawa 2016 (Archiwum „Kultury”, t. 17)
- Hájek J., *Mezi věřejškem a zítřkem. Vývoj socialistického hnutí mezi první a druhou světovou válkou*, Praha 1947
- Hoppe J., *Pražské jaro v médiích. Výběr z dobové publicistiky*, Praha–Brno 2004 (Prameny k dějinám československé krize v letech 1967–1970, t. 11)
- Horák P., *Bohumil Laušman. Politický životopis. Riskantní hry sociálnědemokratického lídra*, Praha 2012
- Hvižďala K., *České rozhovory ve světě*, Praha 2013
- Jechová K., *K historii Koordinačního výboru tvůrčích svazů*, w: *Proměny pražského jara 1968–1969. Sborník studií a dokumentů o nekapitulantských postojích v československé společnosti*, red. J. Pecka, V. Prečan, Brno 1993, s. 91–122
- Jirásek Z., Malkiewicz A., *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005



- Jiří Lederer – český novinářský osud, przygot. J. Sedmidubský, Z. Doskočil, Český Rozhlas Plus, cykl „Portréty”, emisja 26 IX 2010, [http://www.rozhlas.cz/cro6/dokument/\\_zprava/jiri-lederer-cesky-novinarsky-osud--797831](http://www.rozhlas.cz/cro6/dokument/_zprava/jiri-lederer-cesky-novinarsky-osud--797831) (dostęp: 9 IX 2019)
- Jiří Lederer – třikrát vězněný novinář, který byl kronikářem normalizace, oprac. D. Hertl, Český Rozhlas Plus, cykl „Archiv Plus”, emisja 22 VI 2018, <https://plus.rozhlas.cz/jiri-lederer-trikrat-vezneny-novinar-ktery-byl-kronikarem-normalizace-6507627> (dostęp: 9 IX 2019)
- Jiří Lederer, w: *Kdo je kdo v sedmdesátileté historii Českého rozhlasu*, oprac. R. Běhal, Praha 1996, s. 154–155
- Kaliski B., *Kurierzy wolnego słowa (Paryż–Praga–Warszawa 1968–1970)*, Warszawa 2014
- Kaliski B., *Przed Kartą 77*, w: *Przez granicę. Polacy – Czesi w XX wieku na łamach „Karty”*, przedm. Z. Gluza, red. K. Wittels, Warszawa 2016, s. 295–318
- Kantůrkova E., *Jiří Lederer aneb popis záchrany jedné knihy*, w: eadem, *Podobizny z mojí galerie*, Praha 2017, s. 41–93
- Když se řekne Werich...*, red. J. Lederer, Köln 1981
- Kosatík P., *Ferdinand Peroutka. Pozdější život (1938–1978)*, Praha–Litomyšl 2000
- Kosatík P., *Ferdinand Peroutka. Život v novinách (1895–1938)*, Praha–Litomyšl 2003
- Kundera M., *Jiří Lederer (1922–1983)*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5 (zima), s. 151
- Lederer J., *České rozhovory*, Köln 1979
- Lederer J., *Cestou slavných bojů*, w: *Čtení o Polsku. Kapitoly o minulosti polského lidu, o jeho literatuře, umění a heroickém budování nové šťastné vlasti*, Praha 1952, s. 85–105
- Lederer J., *Czeskie rozmowy*, przeł. A. Rajski, K. Śniegocka [właśc. H. Kuligowska, J. Goszczyńska], Warszawa 1987
- Lederer J., Einhorn E., *Povedali... príďte!*, Bratislava 1968
- Lederer J., *Jan Palach*, przeł. A. Czcibor-Piotrowski, „Literatura” 1991, nr 7–12, 1992, nr 1–5.
- Lederer J., *Jan Palach. Zpráva o životě, činu a smrti českého studenta*, Praha 2014
- Lederer J., *Mé Polsko. 200 let boje proti cizí nadvládě*, Köln 1982
- Lederer J., *Mein Polen lebt. Zwei Jahrhunderte gegen Fremdherrschaft*, przeł. B. Utiz, Köln 1981
- Lederer J., *Moja Polska. Za Polskę byłem skazany*, „Miesięcznik Małopolski” 1985, nr 7/8, s. 31–35
- [Lederer J.], *Nočne rozmowy z Josefem Smrkowskim*, „Aneks” 1976, nr 11, s. 83–107
- [Lederer J.], *Noční rozhovory se soudruhem Josefem Smrkovským*, „Svědectví” 1974, nr 47, s. 409–432
- Lederer J., *Polsko těchto týdnů*, w: *Polsko a Československo v roce 1968. Sborník příspěvků z mezinárodní vědecké konference Varšava, 4.–5. září 2003*, red. P. Blažek, Ł. Kamiński, R. Vévoda, Praha 2006, s. 309–329
- Lederer J., *Smyslem setkání je dohodnout se na spolupráci*, w: *Československo-polské styky včera, dnes a zítra*, red. A. Měšťan, Mnichov 1986, s. 5–12
- Lederer J., *Touhy a iluze (vzpomínání do srpna 1968)*, Toronto 1984
- Lederer J., *Touhy a iluze II.*, Toronto 1988
- Lederer J., *Uciezka do Polski (fragment)*, przeł. M. Nemczyński [właśc. A. S. Jagodziński], „Puls” (Londyn) 1985, nr 25 (wiosna), s. 90–92
- Lederer J., *Współpraca czesko-polsko-słowacka*, „Kultura” 1983, nr 5, s. 128–129
- [Lederer J.], *Zapis ostatniego słowa Jiříego Lederera wygłoszonego dnia 12.01.1978 w procesie odwoławczym przed Sądem Najwyższym w Pradze*, „Krytyka” 1978, nr 2 (jesień) (wydanie krajowe), s. 30–34
- Lederer J., *Závěrečná řeč*, w: *Politický vězeň Jiří Lederer*, red. A. Müller, Köln 1978, s. 39–45
- Lee Blackwood W., *Socialism, Czechoslovakism, and the Munich Complex, 1918–1948*, „The International History Review” 21, 1999, nr 4, s. 875–899
- Lidé kolem mikrofonu*, red. J. Lederer, Praha 1963
- Otáhal M., *Opoziční proudy v české společnosti 1969–1989*, Praha 2011 (Česka společnost po roce 1945, t. 7)

- Pauer J., *1968 in der Tschechoslowakei. Aufbruch und zweimaliges Begräbnis*, „Osteuropa” 58, 2008, nr 7, s. 31–46
- Pavel Tigríd w rozmowie z Andrzejem Jagodzińskim, „Puls” (Londyn) 1985, nr 25 (wiosna), s. 49–53
- Pernes J., *V+W v rozbořeném Evropě*, „Živá historie” 2019, nr 11, s. 8–13
- Pithart P., *Osmádesátý*, Praha 2019, wyd. 4
- Placák P., *Lidská práva aneb člověčenství. Charta 77 na půdě exilové organizace Opus bonum*, „Paměť a dějiny” 2016, nr 4, s. 26–36
- PU [właśc. P. Ukielski], *Lederer Jiří*, w: *Słownik biograficzny Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. W. Roszkowski, J. Kofman, Warszawa 2004, s. 710–711
- Rothkirchenová L., *Osud Židů v Čechách a na Moravě v letech 1938–1945*, w: *Osud Židů v Protektorátu 1939–1945. Sborník studií*, red. M. Janišová, Praha 1991, s. 17–79
- Ruml J., *Portrét publicisty*, „Reportér” 1990, nr 24 (dodatek), s. i–v
- Škvorecký J., *Tchórze*, przeł. E. Witwicka, wstęp W. Nawrocki, Katowice 1970
- Slavíková V., *Jiří Lederer portrét českého novináře*, „Vlastivědný sborník Ústí nad Orlicí” 2000, nr 11, s. 80–94
- [Smolar A., Toruńczyk B.], *Wywiad z Jiří Ledererem*, „Krytyka” 1981, nr 10–11, s. 137–143
- Suk J., *Politika jako absurdní drama. Václav Havel v letech 1975–1989*, Praha 2013
- Svědectví Pavla Tigrída*, red. J. Lederer, Mnichov 1982
- Ther Ph., *Czechosłowacja jako państwo pohabsburskie. Rozważania o ciągłości dziejów przed i po 1918 roku*, przeł. B. Kaliski, „Kwartalnik Historyczny” 125, 2018, nr 2, s. 529–537
- Tomaszewski J., rec.: J. Cysařová, *Muž, který tu chybí (český novinář Jiří Lederer 1922–1983)*, Praha 2006, „Przegląd Historyczny” 2008, nr 3, s. 493–495
- Vaculík L., *Siekiera*, przeł. M. Śmigielski, Wołów [2015]
- Zídek P., 1956. *Tajemné „Svědectví” Pavla Tigrída*, w: idem, *Češi v srdci temnoty. Sedmadvacet historických reportáží o prvním čtvrtstoletí vlády komunistů*, Praha 2013, s. 149–159

**Bartosz Kaliski**, dr, adiunkt w Instytucie Historii PAN w Warszawie, członek redakcji „Kwartalnika Historycznego” i współpracownik kwartalnika „Karta”; członek zarządu Stowarzyszenia „Archiwum Solidarności”; obszar zainteresowań: ruchy opozycyjne w Europie Środkowo-Wschodniej po 1945 r., historia NSZZ „Solidarność”, zjawiska cudowne w religijności ludowej.  
**Kontakt:** bkaliski77@gazeta.pl